

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zajścia w Małopolsce

są przedmiotem szeregu rozpoczętych wielkich procesów

Z Krakowa donoszą: W dniu wczorajszym przed sądami Małopolski Zach. rozpoczął się cały szereg procesów o krwawe zajścia chłop-
skie.

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie równocześnie w dwóch kompletach rozpoczęła się rozprawa o zajścia, jakie miały miejsce w czerwcu r. b. w kilku wsiach powiatu rzeszowskiego i łańcuckiego. Pierwszy komplet rozpatruje sprawę Antoniego Urbana i 49 towarzyszy o zajścia w Grodzisku, Brzozie Królewskiej, Dzierżawicach i Budach Łańcuckich. 18 oskarżonych z tej grupy odpowiada z aresztu.

Drugi komplet sędziowski rozpatruje sprawę zajść w Wólce i Łukawcu. Odpowiada 53 oskarżonych w tem 13 osób z aresztu.

Po rozpoczęciu rozpraw w obu kompletach obrona zgłosiła wnioski o wykluczenie niektórych sędziów.

Sąd uchylił wnioski obrony. Następnie przewodniczący po odebraniu generalji oskarżonych, przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Pierwszy komplet sędziowski, rozpatrujący sprawę zajść w Grodzisku, przesłuchał wczoraj 10 oskarżonych. Wszyscy oni nie poczuwają się do winy i zasłaniają się brakiem pamięci.

Główny oskarżony Urban zeznał, że komitet kościelny zarządził strzelanie z moździerzy podczas procesji Bożego Ciała. Gdy mimo sygnału nie było słychać wystrzałów, rozesała się pogłoska, że policja zabiera proch.

Padły okrzyki: „Nie dajcie się, chłopcy!”

W pewnej chwili Urban usłyszał strzał i ujrzał leżącego na ziemi policjanta Sroka.

Kto i w jaki sposób go zabił, oskarżony nie wie. Po przesłuchaniu oskarżonych sąd odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Drugi komplet sędziowski w Rzeszowie (sprawa zajść w Wulce) przesłuchał 17 oskarżonych, badając ich w związku z udziałem w zajściach w Wulce pod lasem. Zajście to nastąpiło na drugi dzień po wiecu Stronnictwa Ludowego w Rakszawie w związku z obchodem jubileuszowym Witosa. Naza-jutrz przystąpiono do masowego wycinania lasu w Wulce, a gdy na miejsce przybyła policja, zaczęto ściągać ludność okolicznych wsi. Na pytanie sądu, dlaczego oskarżeni szli do Wulki, pada jednomyślnie odpowiedź:

„Szedłem z ciekawości. Inni szli, to i ja szedłem“.

Na tem rozprawę odroczone do dziś.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie rozpoczął się proces przeciwko 129 oskarżonym o spowodowanie krwawych zajść w Ropeczycach,

kiedy to zaagitowana ludność zaatakowała policję i urządziła sporadyczne napady. Toczą się równolegle dwie rozprawy. W wyniku zajść ropeczyckich zostało kontuzjowanych 18 policjantów, 6 osób zabitych z tłumem i 12 osób rannych. Sąd przesłuchał wczoraj 25 oskarżonych, którzy do winy się nie

przyznali, zaznaczając, że w wypadki zostali uwikłani przypadkowo.

Sąd w Krakowie rozpatruje sprawę 16 oskarżonych w tem 4 kobiet, o udział w krwawych zajściach w dniu 5 czerwca 1932 roku w Trzcianie i Grabiu w pow. bocheńskim,

gdzie kilka osób poniosło śmierć, kilkanaście zaś zostało rannych. Rozprawa została rozpisana na 2 tygodnie. Badani wczoraj oskarżeni odwołują swe zeznania w śledztwie, jako nieprawdziwe. Po zbadaniu kilku oskarżonych rozprawę odroczone do dziś.

Wojna japońsko-sowiecka wybuchnie, według gen. Araki, w roku 1935 Groźny konflikt z powodu wykradzionych dokumentów

MOSKWA, 9 października.— Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano późną nocą komunikat sowiecki, głoszący, że w wykonaniu zapowiedzi wicekomisarza Sokolnikowa wobec ambasadora japońskiego w Moskwie oraz ambasadora ZSSR, w Tokio Jureninwa wobec min. Hiroty — rząd sowiecki opublikował dokumenty, mające świadczyć o przygotowaniu przez czynniki japońskie w Mandżurji zajęcia kolei wschodnio - chińskiej siłą

pod osłoną powoływania się na niepodległość Mandżurji.

Za wstęp do wspomnianych przygotowań komunikat sowiecki uważa dokonanie dnia 24 września aresztowań wyż-

szych sowieckich - urzędników kolejowych.

Opublikowano trzy raporty ambasadora japońskiego Mandżurji, Hisikawo, złożone japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych oraz jeden raport generalnego konsula japońskiego w Charbinie.

Z raportów tych wynika, że Japonja poczyniła szereg kroków w zupełnej tajemnicy

i pozornie bez żadnego związku z toczącymi się rokowaniami — celem opanowania kolei pod względem gospodarczym i technicznym.

Opublikowanie powyższych dokumentów wywołało w moskiewskich kołach politycznych

wrażenie wielkiej sensacji.

W jaki sposób znalazły się one w posiadaniu rządu sowieckiego, pozostaje oczywiście tajemnicą. Fakt ich opublikowania nie przyczyni się do złagodzenia atmosfery pomiędzy Moskwą a Tokio.

LONDYN, 9 października.— Z Tokio donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, stwierdzający że opublikowany przez prasę sowiecką rzekomy raport tajny ambasadora w Mandżurji w sprawie kolei wschodnio - chińskiej

jest falsyfikatem.

Ministerstwo nie otrzymało bowiem wcale podobnego dokumentu.

MOSKWA, 9 października.— Prasa charbińska zamieszcza oświadczenie gen. Araki, japońskiego ministra spraw wojskowych

o przygotowaniach wojennych Związku sowieckiego.

„Rosja sowiecka nie tylko nie ewakuje swych wojsk, zgromadzonych na granicy Mandżurji, lecz wręcz odwrotnie, uzupełnia je. Tak np. w rejonie Władywostoku i innych poważniejszych punktach koncentrowane są sowieckie samoloty wojenne,

wśród których znajduje się kilkadziesiąt potężnych aparatów bombardowych, mogących unieść do 7 tonn bomb.

Jest rzeczą możliwą, że Sowiety nie zamierzają narazie wszcząć wojny z Japonją; pochodzi to jednak z tego, że japońska pozycja międzynarodowa i stan japońskiej obrony narodowej nie dostarczają ku temu Sowietom sposobności.

Tem niemniej Moskwa spodziewa się znaleźć jakikolwiek defekt w obronie japońskiej. — Trudno narazie powiedzieć, jak się zachowa w tym wypadku.

My naturalnie, nie możemy liczyć na przyjazny stosunek Związku sowieckiego do Japonji.

W 1935—36 roku nowe wydarzenia mogą powstać na Dalekim Wschodzie.

Jedyny środek do uniknięcia wojny stanowi spotęgowanie japońskiej obrony wojennej“.

Strejk arabów przeciwko wychodźstwom żydów

LONDYN, 9.10. (PAT) — „Daily Herald“ donosi z Jerozolimy, że arabowie zamierzają proklamować w najbliższy piątek strejk generalny w Palestynie, aby zaprotestować przeciw zwiększającemu się wychodźstwu żydów do Palestyny.

Minister Titulescu w Warszawie

Audjencje u Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym o godzinie 12.40 pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji, p. Titulescu, z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Na dworcu min. Titulescu oczekiwał minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Wysiadającego z pociągu gościa powitał min. Beck, poczem po krótkiej rozmowie z oczekującymi na dworcu osobami p. Titulescu odjechał do hotelu Europejskiego.

O godz. 13.30 p. prezydent Rzplitej przyjął gościa na audjencji i wręczył mu odznaki orderu „Orła



Min. Titulescu

Białego“, poczem o godzinie 14-ej prezydent Rzplitej podejmował go śniadaniem.

O godzinie 16-ej min. Titulescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 16.30 min. Titulescu złożył wizytę prezesowi rady ministrów p. Jędrzejewiczowi. Min. Titulescu towarzyszył poseł rumuński w Warszawie, Cadere.

O godz. 17.30 min. Titulescu przyjęty był na dłuższej audjencji przez marsz. Piłsudskiego. Podczas audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych Beck i poseł rumuński w Warszawie, Cadere.

PO PRZYJĘCIU U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO MIN. TITULESCU ZŁOŻYŁ WIZYTY POSŁOWI SOWIECKIEMU W WARSZAWIE, P. ANTONOW - OWSIEJENKO.

IZOLOWANE NIEMCY

W ostatnim zeszyte pisma „Pancuropa”, zawierającym bardzo ciekawy materiał, znajdujemy między innymi treściwy artykuł „o konflikcie niemiecko - europejskim”.

Autor mimochodem czyni następującą uwagę, dotyczącą Polski: „Jedynym sąsiadem, który z nowymi Niemcami utrzymuje lepsze stosunki, aniżeli z dawną Rzeszą, jest Polska. Narodowo - socjalistyczne Niemcy i Gdańsk przeprowadziły z sukcesem próbę tymczasowego odprężenia. W okresie ofensywy w kierunku południowym (przeciw Austrii) Niemcy potrzebują rozejmu na Wschodzie”. Skądinąd wiemy, iż ten pozorny bluff berlińsko-gdańsko — warszawski nie przeszkadza bynajmniej rządowi polskiemu w sterowaniu polityką zagraniczną w kierunku sojuszu z Rosją sowiecką.

P. N. Coudenhov - Kalergi słusznie konstatuje fakt kompletnej izolacji Niemiec, podkreślając zarazem przyczyny tego zjawiska. Izolacja Niemiec została spowodowana polityką hitlerowskich Niemiec w trzech punktach: 1) kwestja żydowska, 2) kwestja austriacka i 3) kwestja zbrojeń.

Swą polityką antysemicką, bezwzględna, barbarzyńska wprost nieludzka, Niemcy hitlerowskie zraziły Wielką Brytanię, gdzie odrazu zrozumiano, iż stawiając dziś poza nawias prawa żydów, skazując ich na śmierć głodową, nazi taką samą bezwzględność mogą w najbliższej przyszłości zastosować do innych grup etnicznych, do innych narodów, poza granicami Niemiec. Odrazu do barbarzyńskich metod niemieckiego antysemityzmu państwowe jednocześnie ujawniła się i w innych państwach — we Francji, w krajach skandynawskich i w faszystowskich Włoszech.

To potępienie Niemiec hitlerowskich zostało spotęgowane przez dążenie Niemiec do przeprowadzenia Anschlussu drogą wywołania w Austrii rewolucji narodowo - socjalistycznej. Przeciwno zamachowi Niemiec

na Austrię wystąpiła nie tylko Francja, państwa małej ententy, lecz i Włochy. Mussolini nie tylko pamiętał o tem, że po przyłączeniu Austrii Hitler postawiłby na porządku dziennym sprawę południowego Tyrolu, ale zdawał sobie również sprawę i z tego, że przyłączenie Austrii do hitlerowskich Niemiec pokrzyżuje plany wo-

skie co do hegemonji na Bałkanach. Nie mniej stanowczo wystąpiła przeciwko Anschlussowi Wielka Brytania, która w góle zajęła stanowisko antyrewizjonistyczne.

Wreszcie zaostrenie konfliktu z Niemcami nastąpiło na punkcie zbrojeń. Zbrojąc się ustawicznie wbrew traktatowi wersalskiemu, Niemcy dążą za-

razem do rozbrojenia swych ewentualnych przeciwników, zwłaszcza Francji. Niemcy przytem powołują się na postanowienia paktu ligi narodów oraz na uchwale lozańską co do równoprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, rozmyślnie zapominając, iż odnośne uchwały przewidują odpowiednią atmosferę ogólną, ja-

ko też i polityczny stan rzeczy w Niemczech, odmienny od obecnego. Na terenie rozbrojenia Niemcy prowadzą demagogiczną politykę, mającą na celu rozluźnienie jedności i osłabienie ducha aliantów.

Konflikt „rozbrojeniowy” jest przedewszystkiem sporem francusko - niemieckim; dalszymi obiektami tego sporu są kwestje zagłębia Saary, kwestja albańska. Konflikt na tle kwestji zbrojeń grozi zaognieniem. W przewidywaniu zaostrenia tego konfliktu Włochy chcą mieć wolną rękę, by być językiem wag i wymusić na Francji szereg ustępstw na korzyść swych dążeń imperialistycznych.

O rozluźnieniu przymierza sowiecko - niemieckiego i przejścia Sowietów do obozu przeciwników Niemiec już pisaaliśmy. Dopóki spór z Niemcami dotyczył jednej kwestji, zwłaszcza problemu rozbrojenia, Niemcy mogły łatwo lawirować i wykorzystywać brak jedności wśród byłych aliantów. Z chwila jednakże, gdy Niemcy hitlerowskie poruszyły odrazu kilka zaognionych problemów (kwestja żydowska, kwestja Anschlussu i kwestja zbrojeń) wyzyskiwanie niezgody i rozdziewków wśród aliantów staje się dla Niemiec niemożliwe. W tych warunkach najważniejszym zadaniem niemieckiej dyplomacji staje się naprawa stosunków z Wielką Brytanią, co jest rzeczą nadzwyczaj trudną, gdyż obecnie Niemcy zajął przeciwko sobie prawie wszystkie odłamy angielskiej opinii publicznej, przyczem własne konserwatyści żądają zastosowania przeciwko Niemcom sankcji w razie dalszego naruszenia traktatu wersalskiego.

Sytuacja ta gmatwa się i następstwem tego, że poza plecami rządów na politykę wielkich mocarstw wpływa różnemi drogami krwawa międzynarodówka zbrojeń, co podkreśla również p. Coudenhove. Te zakulisowe wpływy wojennego przemysłu nie wróżą nie dobrego.

S. Cz.

Wkrótce! ULICA Wkrótce!

Rekordowy sukces warszawskiego teatru „Ateneum” przeniesiony na ekran

reżyser King Vidor W roli SYLVIA SYDNEY główn.

Tragedja mieszanych małżeństw Bassermann i Albers nie rozwodzą się

Pod wpływem hitleryzmu schamiała niejedna dusza niemiecka. Najlepszą ilustracją tego rozpanoszonego chamstwa są liczne tragedje małżeńskie, które są obecnie w Niemczech na porządku dziennym. Ucierpiał przedewszystkiem małżeństwa mieszane, a najgorzej wyszły strony żydowskie w takich małżeństwach. Tego rodzaju tragedje są nieraz bardzo dotkliwe, ale prasa o nich nie pisze. Od czasu do czasu jednak o nich się dowiadujemy, gdy w grę wchodzi znane osobistości. Niedawno dopiero prasa szeroko się rozpisywała o rozwodzie świetnego reżysera filmowego Fritza Langa, żyda z pochodzenia, z Thea von Harbou. Małżeństwo to było napozór bardzo szczęśliwe, albowiem mąż był reżyserem scenarjuszem swojej żony. Gdy Hitler doszedł do władzy, przekonała się niemka, Thea von Harbou, że żyć nie może z żydem Langiem. Thea zaciągnęła się do szeregów hitlerowskich.

O wiele tragiczniejszą jest historia jasnowłosej divy filmowej Lee Parry, która żyła dotychczas w najszczęśliwszym małżeństwie z

Arturem Moldaurerem, właścicielem największego i najelegantszego salonu krawieckiego w Berlinie. Lee Parry pochodzi ze znanej niemieckiej rodziny artystycznej Benz a dla filmu odkrył ją reżyser iflowy, Ryszard Eichberg. Teraz mąż z miłości do swej żony namówił ją do rozwodu, wiedział bowiem do- a dla filmu odkrył ją reżyser filmowej żyć nie może. Jasnowłosa Lee Parry może dalej pracować, ale kosztem swego szczęścia osobistego.

Tylko dwaj znani artyści, Hans Albers i Albert Bassermann, ani-

nawet nie myślą o rozjeściu się ze swymi żydowskimi żonami. Kim jest Albert Bassermann, nie trzeba chyba mówić; ale i Albers był jednym z najulubieńszych aktorów berlińskich, a ostatnio stał się też bardzo popularnym gwiazdorem filmowym. Teraz obaj znaleźli się nie jako na liście proskrypcyjnej i rzadko kiedy występują. Wystarczy, by rozeszli się ze swymi żonami, a znowu staną się największymi aktorami. Ale Bassermann, ani Albers tego ukłonu w stronę chamstwa uczynić nie chcą.

WIELKIE WYGRANE:
300.000 zł.
100.000 „
75.000 „
50.000 „
50.000 „

i wiele innych wygranych padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW
 Łódź:
 Piotrkowska 11
 Piotrkowska 72

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-ej klasy w kolekturze Wolanowa Zamiejscowym wysłać się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto 141.795.

Cena 1/4 — zł. 10, połówki — zł. 20, całego losu — zł. 40.
 Uwaga: Ze względu na bardzo korzystną zmianę planu gry do 28 Loterji, wysyłamy każdemu szczegółowe prospekty zupełnie darmo.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
 Dziś prezentujemy!

Poraz pierwszy w Łodzi! Nastrojowy, pełen sentymentu i wielkiej miłości film reżyserji znakomitego Lewisa Seilera. Produkcja Columbia Pictures

Pieśń Serca

Dramat tak wielki, jak serce ludzkie.

Role główne kreują po mistrzowsku: malenki Dickie Moore, rozkoszna Betty Graham oraz niezrównany Aleksander Carr

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne!

„LUNA”
 Dziś początek o 4-ej

Dziś i dni następnych!

Nowoczesny Robinson

W roli głównej Douglas Fairbanks oraz Marja Alba

Nadprogramy: I. Nasza rewelacyjna groteska rysunkowa, II. Kronika dźwiękowa. — Passe-partouts nieważne.

Martwy Dom

Napad na pocztę w Truskawcu

był wykonany przez 5 bojowców w dwie minuty

Z Sambora donoszą:

Wczoraj o godz. 9 rano w sądzie okręgowym w Samborze, przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko Piotrowi Łocuniakowi, Michałowi Łabówce, Michałowi Ilkiwowi i Eugeniuszowi Mirosławowi Petricowi, oskarżonym o napad na pocztę w Truskawcu, dokonany w dniu 8 sierpnia 1931 roku.

Po sprawdzeniu danych osobistych i po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał odczytał protokół z wizji lokalnej, dokonanej na miejscu napadu na pocztę w Truskawcu.

Zkolei przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznaje Piotr Łocuniak.

Był on członkiem O. U. N. przyznaje się do udziału w napadzie.

Jednakże do winy się nie pozuwa. Aresztowany był czterokrotnie w roku 1932. W roku 1929 i 1930 był członkiem „Plastów”. Do O. U. N. wciągnął go Łabówka. Następnie oskarżony opisuje przebieg napadu na pocztę.

Do hallu poczty weszło ich pięciu.

a mianowicie pierwszy wszedł Hnatow, drugi Danyłyszyn, jako trzeci jakiś nieznany oskarżonemu osobnik, następnie Łabówka, a w końcu Łocuniak. Samo zajście odbyło się w tempie błyskawicznym i trwało najwyżej 2 minuty.

W hallu Łocuniak stał przy drzwiach wejściowych i słyszał jak jeden, nie pamięta który, z uczestników napadu, podszedł do okienka, żądając przekazów pieniężnych i krzyknął:

— Ręce do góry!

Jakiś osobnik, przebijający w hallu, usiłował wówczas wyjść na korytarz. Łocuniak

zatrzymał go, grożąc mu rewolwerem i nakazując cofnięcie się, co tenże uczynił. Następnie oskarżony zauważył, jak

Hnatow wręczał Danyłyszynowi teczkę.

poczem wszyscy w tym samym porządku zaczęli uciekać.

Napad ten został dokonany wspólnie z Wasylem Bilasem i Dymitrem Danyłyszynem, którzy, jak wiadomo, zostali straceni na mocy wyroku sądu doraźnego w procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim

oraz z Michałem Hnatowem, znanym z ostatniego procesu o zamordowanie posła ś. p. Ta deusza Hołówki. Podczas na-

padu oskarżeni steroryzowali rewolwerami cały personel pocztowy i zrabowali gotówkę, znajdującą się w kasie w wysokości

27.480 złotych.

Oprócz napadu na pocztę akt oskarżenia zarzuca podświadym udział w terrorystycznej organizacji U. O. W.

Po zeznaniach oskarżonego Łocuniaka zeznawał drugi oskarżony

Łabówka,

który przyznaje się do czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia ale do winy się nie pozuwa.

Po zeznaniach tego oskarżonego przewodniczący rozprawę odroczył do dnia dzisiejszego.

Uzbrojeniu u boku Francji Konserwatyści angielscy wyraźnie odwrócili się od hitlerowskiej zgrai

LONDYN, 9 października. — (PAT.) — Posiedzenie, jakie odbył gabinet brytyjski, celem powzięcia decyzji wobec stanowiska Niemiec w sprawie uzbrojenia, doszło do skutku w

okolicznościach, które wywołują natężoną uwagę opinii publicznej.

Dziś uchodzi w Anglii niemal za rzecz powszechnie wiadomą, iż

Niemcy pragną się zbroić i na żadną konwencję rozbrojenia się nie zgodzą,

i że wszelkie propozycje z ich strony mają jedynie na celu wygranie na czasie. W tych warunkach opinia publiczna oczekuje od rządu wyraźnych decyzji, jak ma postąpić Wielka Brytania.

Na pytanie to udzielił w pewnej mierze odpowiedzi kongres konserwatywny, jaki odbywał się w Birmingham w ubiegły czwartek i piątek. Kongres ten, będąc wyrazicielem poglądów największego stronnictwa rządzącego, wypowiedział jednomyślnie

uchwałę za podjęciem niezbęd-

nych uzbrojeń dla skutecznej obrony imperjum, a przez usta swego przywódcy, wicepremiera Baldwina, oświadczył się za świętym wypełnieniem zobowiązań sojuszniczych wobec Francji.

Te dwie decyzje same w sobie mogłyby stanowić wystarczającą odpowiedź dla opinii publicznej, o ile gabinet brytyjski je usankcjonuje. W tym kierunku wywierany jest na gabinet

solidarny nacisk ze strony admiralicji, szefostwa wojsk lądowych i napowietrznych,

a także ze strony foreign office. Większość konserwatywna gabinetu z wicepremierem Baldwinem i ministrem spraw wojskowych lordem Hellshamem na czele, również pragnie usankcjonowania przez gabinet decyzji kongresu konserwatywnego. Decyzja gabinetu zależy jednak w dużej mierze

od stanowiska ministra spraw zagranicznych, Simona, i premiera Mac Donalda.

Zwłaszcza stanowisko, jakie zajmie premier, posiada decydujące znaczenie, albowiem pozycja premiera w gabinecie brytyjskim jest nad rzędną.

Przeważa jednak przekonanie, że w obecnych warunkach

Mac Donald nie pójdzie na walkę z Baldwinem,

który wydaje się być bardziej zdecydowany, aniżeli kiedykolwiek. Po ostatnich formalnych próbach kompromisu w Genewie w ciągu tego tygodnia w kołach politycznych Londynu liczą się z możliwością zawieszenia konferencji aż do czasu, gdy rozwój wydarzeń w Niemczech zezwoli na jej wznowienie.

LONDYN, 9.10. — Po posiedzeniu gabinetu wydano oficjalny komunikat, z którego wynika, że żadnej uchwały nie powzięto, pozostawiając iniejaływie i zdolnością min. Simona dalsze próby uratowania rokowań w sprawie rozbrojenia i osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.

CHLEB ZDROWOTNY
z domieszką mąki
Dra WANDERA

Domieszka mąki Dra WANDERA sprawia, że chleb ten jest pełnowartościowy, łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materii i wpiwa na wzmocnienie organizmu. Bardzo smaczny. Zachowuje długo swą świeżość.

CHLEB ZDROWOTNY to chleb z domieszką mąki Dra WANDERA
Żądać tylko w oryginalnym opakowaniu.

Niszczenie hitleryzmu na całym obszarze Austrii i Czechosłowacji

WIEN, 9.10. (PAT) — Kanclerz Dollfuss po raz pierwszy po zamachu wygłosił przemówienie w swej rodzinnej gminie Kirnberg, w Dolnej Austrii. Kanclerz zapowiedział, iż z całą bezwzględnością wystąpi przeciwko zakłócającym spokój w państwie, nie będzie się jednakże w swym postępowaniu nigdy kierował uczuciem zemsty.

WIEN, 9.10. (PAT) — Dzienniki wiedeńskie donoszą o krwawym starciu między Heimwehrą a narodowymi socjalistami w miejscowości Mirhofen w Tyrolu koło Innsbrucku. Aby zademonstrować przeciwko uroczystości patriotycznej, urządzonej w niedzielę przez Heimwehrę, zapalili narodowi socjaliści na stokach gór krzyże w

formie swastyki. Od ognia zajął się las. Ogień objął znaczne przestrzenie. Pożar udało się ugasić dopiero następnego dnia. Oddziały Heimwehry wraz z żandarmerją rozpoczęły poszukiwania podpalaczy. Jeden patrol zetknął się o zmroku z grupą narodowych socjalistów. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden członek Heimwehry został ciężko ranny i jeden narodowy socjalista nazwiskiem Bernauer zastrzelony. Przed śmiercią Bernauer przyznał się do zapalenia swastyki, nie chciał jednak wydać swych towarzyszy. Żandarmerja aresztowała 5 narodowych socjalistów, którym udowodniono

udział w podpaleniu. Wszyscy zostali skazani na grzywnę i karę aresztu.

PRAGA, 9.10. (PAT). — Po zakazaniu przez władze państwowe działalności stronnictwa niemieckich narodowych socjalistów i niemiecko - narodowych, przeprowadzono zarówno w lokalach tych partii, jak i w mieszkaniach prywatnych wybitniejszych członków szereg rewizji, w czasie których skonfiskowano znaczną ilość materiałów obciążających, w związku z czem aresztowano kilkanaście osób. Kilka członków partii, obawiając się osadzenia w więzieniu,

zbiegło do Rzeszy.

Rząd przygotowuje ustawę w sprawie rozwiązania partii, którą przedstawi parlamentowi po jego zebraniu się na sesję jesienną. Ustawa uregulować ma przedewszystkiem sprawę mandatów rozwiązanych stronnictw, oraz kwestję majątku. Narazie majątek rozwiązanych stronnictw obłożono sekwestrem.

Awantury w politechnice

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przy otwarciu roku szkolnego w politechnice powtórzyły się te same zajścia, które miały miejsce w uniwersytecie. Grupy młodzieży wznosiły okrzyki: „Niech żyje autonomia! Precz z żydami!”, przerywając uroczysty nastrój w auli. Do poważniejszych zajść jednak nie doszło.

Zmniejszenie zasiłków w Niemczech

BERLIN, 9.10. — Rząd Rzeszy zredukował ponownie o 10 milionów marek dotacje ze skarbu państwa dla gmin na rzecz pomocy głodnym i bezrobotnym. Od marca r. b. zmniejszono zasiłki dla bezrobotnych o jedną trzecią.

Pożar na dnie morza

Wybuch w kabine łodzi podwodnej

LONDYN, 9.10. — Z Campbelltown nadchodzą dalsze szczegóły katastrofy na angielskiej łodzi podwodnej „L. 26”. Łódź podczas manewru zanurzenia się najechała na skałę podwodną i opadła na dno. Uszkodzenie zdolano szczęśliwie naprawić i „L. 26” wpłynęła do portu.

W pewnej chwili, gdy załoga znajdowała się w jadalni przy obiedzie, wstrząsnęła łodzią gwałtowna detonacja. Wybuch nastąpił w mieszczącej się pod jadalnią hali akumulatorów. Dokład prawdopodobnie

nie podczas zderzenia się ze skałą dostała się woda.

Wskutek wybuchu jadalnia została zdemolowana, 2 marynarzy, zginęło, pozostali rzućeni zostali o ściany jadalni, tak, że 19 odniosło poważne obrażenia. Równocześnie wybuchł pożar.

Jeden z marynarzy rzucił się w morze i dopłynął do Campbell, aby sprawdzić pomoc. Na ratunek rzuciło się kilka łodzi rybackich oraz załoga stojącego w porcie kontrtorpedowca. Ogień zdolano szczęśliwie ugasić.

Wrócił do więzienia pragnąc ująć śmierci

Ze Lwowa donoszą:

Dnia 1 września r. b. z więzienia w Przemyślu zbiegli trzej groźni bandyci. W czasie pościgu jeden z nich został zastrzelony, dwaj inni zaś zdolali zbiec i ukrywali się. Ostatnio zastrzelono również po krótkiej walce drugiego bandytę. Te dwa wypadki skłoniły trzech ciego bandytę do dobrowolnego zgłoszenia się w więzieniu celem dalszego odbywania kary. Fakt ten wywołał w Przemyślu wielką sensację.

Przeciw katarowi dricila

Forman

ŻADAĆ W APTEKACH I SKŁ. AP. WYTW. ODOL C^o SA. LWÓW

Energiczny profesor

z rewolwerem w ręku bronił swej wolności

BUKARESZA, 9.10. (Tel. wł. „Gł. Por.”). — Przed kilku dniami b. prezes związku nauczycieli, prof. Forcu, wygłosił na wiecu przemówienie, w którym b. ostro krytykował rządy króla Karola II. P. Forcu jest obecnie członkiem stronnictwa stanu średniego.

Przed kilku miesiącami wywołał on już raz poważne zajścia

swemi wystąpieniami. Wobec tego w ubiegłą niedzielę wkroczyła do jego mieszkania policja, aby go zaarrestować za obrazę króla. Prof. Forcu wyciągnął rewolwer i stawiał zbrojny opór policji, raniąc jednego z funkcjonariuszy. Policja cofnęła się i prof. Forcu dotychczas nie został uwięziony.

IDZIEMY KU POPRAWIE

Pożyczka narodowa nie zaszkodzi życiu ekonomicznemu kraju Warszawa szanuje Łódź -- stolicę pracy

Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z p. generałem Romanem Góreckim

Korzystając z przyjazdu do Łodzi prezesa FIDAC'u, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i członka komitetu ekonomicznego rady ministrów, dr. Romana Góreckiego, przedstawiciel redakcji „Głosu Porannego” przeprowadził z nim dłuższą rozmowę na tematy gospodarcze, oraz bezpośrednio dotyczące naszego miasta.

Generał Górecki przyjmuje nas w gabinecie kierownika B. G. Kr. w Łodzi, dyr. Gregera, z którym właśnie skończył długą konferencję.

Ruszamy odrazu z miejsca, skierowując pod adresem gen. Góreckiego szereg pytań.

— Dzisiaj rano — odpowiada nasz rozmówca — odbyłem dłuższą konferencję z dyrektorem Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, gen. Maciszewskim. Wysłuchałem obszernego sprawozdania o sytuacji finansowej tego olbrzymiego przedsiębiorstwa i na podstawie tej właśnie relacji muszę podkreślić z całym naciskiem, że

stwierdziłem niezwykle dodatnie rezultaty.

Zakłady te zatrudniają dzisiaj 5.640 robotników, pracujących przeciętnie od 40 do 46 godzin tygodniowo. Jeśli wziąć pod uwagę, że w najlepszych latach koniunktury 1928 i 1929 cyfra robotników dochodziła w tych zakładach do 10.000, to przyznać trzeba, że jak na obecne stosunki, jest to bardzo dodatnie zjawisko.

Trzeba to położyć na karb zjawiska, które stało się kardynalnym warunkiem zdrowego życia gospodarczego, a mianowicie dostosowania warunków produkcji do dzisiejszych możliwości konsumpcyjnych społeczeństwa. Jest to problem bardzo doniosły, który wysunęły obecnie na czoło zagadnień państwowych Ameryka, Anglja i inne państwa. Jeśli porównać sytuację ekonomiczną

naszą z położeniem gospodarczym z innych państw, to dochodzi się do wniosku, że ta zdolność dostosowywania produkcji do możliwości konsumpcyjnych społeczeństwa i jego zdolności płatniczych

jest w Polsce bardzo duża i większa, niż gdziekolwiek.

A przecież — ciągnie nasz rozmówca — miałem możność zbadania tych rzeczy w Ameryce, Anglii, Niemczech, a zwłaszcza Francji. Charakterystycznym jest dla mnie pod tym względem np. przemysł budowlany, u którego można zaobserwować to samo zjawisko. Jednym z motywów zmiany polityki finansowej budownictwa było, aby przez udzielenie takiego kredytu z jednej strony ożywić ruch budowlany i dać dach nad głową najbardziej potrzebującym, z drugiej zaś — aby stosunek sum, udzielonych budownictwu jako kredyt, był usprawiedliwiony i proporcjonalny do istotnych potrzeb ludności, a przedewszystkiem, aby kredyty te wciągały w życie gospodarcze kapitały, które do tychczas były w ukryciu. Milion złotych, dany budownictwu łódzkiemu, jako kredyt, wyciągnął 2 miliony zamrożonego kapitału, puszczać go w obieg organizmu gospodarczego. — Łącznie udzielono w Polsce 23 miliony kredytu budowlanego. Gdyby powyższa proporcja została zachowana, wówczas zasililibyśmy życie gospodarcze Polski w pokazywany zasób przeszło 70 milionów złotych. **Miałoby to olbrzymie znaczenie gospodarcze,** gdyż intensywny ruch budowlany uruchamia wiele innych przemysłów.

— Panie generale, — zapytujemy dalej — interesowałby nas pogląd pana generała, jako członka komitetu ekonomicznego rady ministrów, na kwestję, czy pożyczka narodowa nie może mieć ujemnych skutków dla naszego życia gospodarczego?

— Zagadnienie jest bardzo ważne — odpowiada generał Górecki. — Czynniki rządowe

Jarmark

Miłości

8 gwiazd

w kinie?

bardzo poważnie zastanawiali się nad nim, obawiając się istotnie, aby pożyczka nie odbiła się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego. Zastanawiano się nad kwestją, czy wydobycie większej sumy środków obiegowych ze społeczeństwa i życia gospodarczego nie stanowi

jednego z dalszych momentów deflacji.

Ale teraz odpowiedź jest prosta. Już w założeniu swoim rząd wystąpił z koncepcją 120 milionów złotych i to w ratach.

Rozłożenie pożyczki na raty spowoduje właśnie, że zanim bzdzie ściągnięta szóstą ratą, pierwsza wróci do obrotu. Obecnie, gdy rozłożono pożyczkę na 10 rat, nie ulega już wątpliwości, że

po upływie 11 miesięcy część pożyczki zasili znów organizm gospodarczy.

Ta transfuzja zasobów gotówkowych nie zlego nie zrobi, gdyż

krew powróci do tego samego organizmu.

Na ten temat rozmawiałem wiele z wiceministrem Kocem, a specjalnie z wiceministrem skarbu, Zawadzkiem, który bardzo głęboko analizował całe zagadnienie, obawiając się, aby zbyt forsowne pompowanie zasobów z krwioobiegu państwa nie odbyło się z niekorzyścią dla gospodarstwa narodowego.

Kierownicza
Institut de Beauté
POMA
powróciła z Paryża
Tel. 155-55.

CIEKAWY DZIEJE WYGRANEGO LOSU.

Jak wiadomo, niedawno ukończona ciągnienie 5-ej klasy loterii państwowej obdarzyło nasze miasto całym szeregiem wygranych. Niezwykle zdarzenie spotkało niejakiego p. S., zamieszkałego przy ul. Drownowskiej. Nabył on w kolekturze S. Jaska ¼ losu nr. 52596. Gdy na numer ten padła w ciągu dnia 5-ej klasy polska wygrana zł 50.000 — udał się do niego kolewnik kolektury z zamiarem wypłacenia mu wygranej. Ku jego zdziwieniu jednak p. S., zamiast z radością przystąpić do podjęcia sumy, z wyrazem lęku skierował się ku wyjściu, śpiesząc do swego współnika...

Jak się później okazało p. S., którego nie stać było na kupno ćwiartki losu, wziął sobie współnika, a że nie mieli do siebie zaufania, zdeponowali los u trzeciej osoby. Osobie tej jednak wcale się nie uśmiechało wydać szczęśliwcom aż tak wartościowy obiekt, wobec czego żądał podzielenia się wygraną. Po kilkudniowych targach obaj współnicy musieli zgodzić się na udzielenie zaufanej osobie wynagrodzenia w kwocie 2000 zł., resztą zaś podzielili się. Obecnie każdy z nich żałuje, że sam nie kupił sobie całej ćwiartki.

Dla odbicia sobie straty, udali się do kolektury S. Jaska (Piotrkowska 22) i nabyli za to do 1-ej klasy 28-ej loterii państwowej po całym losie.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że **plusy pożyczki narodowej są tak duże,**

że gdyby zaistniał moment deflacji, to nie mógłby nam wyrządzić żadnej krzywdy. Nie tylko, że nie grozi nam niebezpieczeństwo, ale

przez blisko dwa lata będziemy mieli spokój z budżetem.

Odgłos zagranicy w odniesieniu do pożyczki był olbrzymi. Jeśli chodzi o wrażenie, to **dominowało niedowierzanie, że zdołamy własnymi siłami pokonać trudności,**

tak samo, jak nie wierzone nam przez długi czas, że złoty utrzyma się na poziomie bez ograniczeń dewizowych. Wrażenie moralne tego wysiłku i zasady oparcia się o „Własne siły”

podniosło niepomierne naszą pozycję na terenie międzynarodowym,

zwłaszcza, że miał on miejsce w okresie, gdy konferencja londyńska się rozbiła.

— A kryzys?...

— Wszystko przemawia za tem, że nasz organizm

GRAND-KINO
Trzeci tydzień rekordowego powodzenia

Celem udostępnienia najszerszym warstwom obejrzenia tego arcydzieła **ceny zostały obniżone!**

Dzieje Grzechu

pg. powieści
Stefana
ŻEROMSKIEGO
Obsada:
Lubińska, Samborski, Junosza-Stepowski
i inni.
Chór Dana.
Początek o g. 4-ej



Katastrofa kolejowa w Hiszpanii



Pod Barceloną rozbił się pociąg. Było wielu zabitych i rannych

przekroczył najniższą amplitudę kryzysu.

Zanotował 'en objaw najczulszy sejsmograf życia gospodarczego jeszcze w czerwcu. W pierwszym etapie — rynek pieniężny, a w drugim — gospodarczy.

wskazując na pocieszające objawy poprawy.

Jeśli porównać cyfry, dotyczące produkcji z sierpnia roku ubiegłego z cyframi tegorocznymi, to te ostatnie są znacznie wyższe.

Na ostatnim posiedzeniu rady BGK. w sprawozdaniu dyrektora, na podstawie bardzo dokładnych danych ustaliliśmy, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy

poprawiła się w sposób wybitny płatność największych dłużników Banku Gosp. Krajowego jak samorządów, spółdzielni, budowlanych i t. p. Świadczy to o dodatnich rezultatach ustawy konwersyjnej, a w pierwszym rzędzie o tem, że gospodarka samorządów idzie w kierunku dostosowania budżetów do możliwości płatniczych społeczeństwa, a więc w kierunku, o którym mówiliśmy wstępnie, jako dodatnim objawie.

Wkońcu zapytujemy p. generała o sprawy łódzkie. W swym przemówieniu, wygłoszonym na akademii w filharmonii, gen. Górecki

wyraził się b. pochlebnie o Łodzi, jako o mieście ciągłego zmagania się i wytężonej pracy, nie mającemu czasu na swary i kłótnie.

— Dlaczego — pytamy — Warszawa ma wobec tego takie złe zdanie o Łodzi?

Ku naszemu największemu zadowoleniu, gen. Górecki rozwił nasze przypuszczenia.

— Jako członek komitetu ekonomicznego rady ministrów, mając stały kontakt z ministrami, **nie miałem ani razu możności stwierdzić faktu, lub pozorów złego odnoszenia się do Łodzi.** Wręcz przeciwnie. Wszyscy stwierdzają dalekoidącą koordynację pracy społecznej na terenie okręgu łódzkiego, a specjalnie Łodzi, żyjącej pod znakiem i w atmosferze pracy, gdyż taka jest najwidoczniej psychika ludzi pracy, taka mentalność łódzian.

St. Geł.

Narodowi socjaliści w Belgji



Po raz pierwszy hitlerowcy wystąpiły w uniformach w Gandawie.

Zmierzch kina w Polsce

Kryzys i ciężary podatkowe nie pozwalają się rozwinąć królestwu X muzy

W obecnej chwili, jak zresztą od początku powstania przez myślni filmowego, wytwórczość obrazów w Polsce może się oprzeć tylko na wykorzystaniu jej przez kina położone w kraju. O tem, żebyśmy przeniknęli zagranicę tak, jak ona przenika do nas, trudno w tej chwili nawet marzyć. Tymczasem w Polsce mamy najwyższej 500 kin. Średnio nakręcenie obrazu kosztuje 150,000 zł. W porównaniu z zagranicą koszt jest względnie nieduży. Tem nie mniej wycofanie nawet tych 150,000 zł. przedstawia wiele trudności, a często nawet jest zupełnie niemożliwe do osiągnięcia. Winy w tem nie ponoszą bynajmniej właściciele kin, a tylko całkowicie błędne rozwiązanie kwestji podatkowej. Zwłaszcza ostatnim gwoździem, wbitym do trumny było zaprowadzenie, początkowo tytułem próby na 4 miesiące, a następnie na stałe dopłat na Polski czerwony krzyż i na fundusz bezrobocia.

Oplaty te wpłynęły na dewaluację cen w kinach, tak, że dzisiaj zaczynamy się zbliżać do tego, że niedługo chyba przechodzącym do kina będzie

właściciel jego jeszcze dopłacać, bo już dzisiaj wpuszcza na salę prawie darmo. Przeciętna cena biletu w całej Polsce wynosi obecnie 1 zł. Z tego magistraty pobierają około 50 proc., co wynosi 33 gr. Oplata na P. C. K. i fundusz bezrobocia 20 gr. W rezultacie właścicielowi kina pozostaje 47 gr., z których lwia część od daje biurom wynajmującym filmów, oplata służbę, światło i t. d. Ponadto frekwencja publiczności również spada w bardzo szybkim tempie, częstokroć, bo prawie 3 do 5 razy w tygodniu, wieczory kin są deficytowe. I tu spotykamy się z bardzo ciekawym wypadkiem, bo pomimo tego, że właściciel kina do takiego „udanego” wieczoru dokłada od 100 — 400 zł., to jeszcze od tego znikomego wpływu musi zapłacić podatek, bo zabierają mu ok. 33 proc. Badażże tylko w tej jednej branży przez anormalne stosunki płaci się podatki nie tylko od dochodu, lecz także i od strat. Dziś, gdy wyrowadzono opłatę na P. C. K. i fundusz bezrobocia, od 26 gr., co od razu podraża bilet o prawie 100 proc., właściciele kin,

zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, licząc się z tem, że jeśli obniżą ceny biletów o 1 grosz, to może w ten sposób zwiększą frekwencję w salach, a przez to i wpływy, pobierają już tylko 25 gr. za prawo wstępu. Przy taki niskich cenach trudno doprawdy wyciągnąć kapitał, włożony w nakręcenie obrazu.

Poza kryzysem i błędnym rozwiązaniem kwestji podatków i opłat, które tak niefortunnie odbiły się na frekwencji kin, mam również podstawy do twierdzenia, że tę przykrą rolę odegrało także udźwiękowanie filmu. Wynalazek wspaniały, jednak tego rodzaju, że dotychczas jeszcze niewiadomo, jak się nim posługiwać, jak go wyzyskać z korzyścią dla filmu. Dotychczasowe wyniki świadczą tylko o tem, że kino upodobiło się do teatru i to teatru w gorszym stylu. Nadmiar dla najszerzszych warstw teatr ten jest niedostępny, gdyż artyści belkocą w nim niezrozumiale i do tego w obcym języku, którego ogół zupełnie nie zna. Rezultat — puchy w kinach. Coraz też bardziej błędna z chwilą przemówienia ekranu sławne star, a reżyserzy coraz chętniej w poszukiwaniu przyszłych gwiazdorów szperają między ulubieńcami, występującymi na deskach scenicznych. Łącznie więc z kryzysem gospodarczym odbywa się jednocześnie przesilenie w sferach Olimpu filmowego, co bynajmniej nie przysparza kinom obrotu.

Tak samo odbija się to na produkcji krajowej, która pracuje w dużo cięższych warunkach niż zagranicą, nawet znacznie gorzej, gdyż z uwagi na ograniczony teren działania z musu deficytowo. Warunkiem poprawy byłoby zwiększenie liczby kin w Polsce, o czem teraz nawet myśleć nie można ze względu na warunki, w jakich one pracują. Nikt się przecież nie zgodzi na wybudowanie kina, żeby z chwilą jego otwarcia zjawił się nieprzewidziany wspólnik, a właściwie intruz — właściciel, który zdecydowanie odbiera wszelkie zaobskibi.

H. F.

Wezwania do sądu przybijane będą na drzwiach

Sądy są niejednokrotnie terenem nieporozumień między stronami w związku z niedostarczeniem wezwań na rozprawę. Zdarza się, iż woźny nie może ich nigdy zastać w domu dla doręczenia wezwania, zaś sprzedany przez lokatora sąsiad jego lub dozorca domu również wzbrania się zatrzymać wezwanie, tłumacząc się niemożnością doręczenia go wezwanemu.

Niejednokrotnie się również zdarza, iż dozorca domu, będąc analfabeta, zarzuca odebrane dla lokatora wezwanie, w związku z czem następują dalsze, przykre dla wezwanego konsekwencje, w formie nakładania grzywien lub przy musowego doprowadzenia do sądu.

Aby te niedokładności w doręczaniu wezwań usunąć — ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, na mocy którego w wypadku nieobecności lokatora woźni sądowi mają obowiązek przybijając wezwania do drzwi wzywanych obywatela. (p)



jest doskonałym i słodko pachnącym mydłem. A rzeczywiście „Dla Wszystkich”, ponieważ jest dla każdego dostępnym, bo kosztuje tylko 1 złoty, a odznacza się wysokimi zaletami wytwornego mydła.

Wyrabia się w 5 zapachach: jaśminu, róży, konwalji, fiołki i cypru i dlatego dla wszystkich znajdzie się zapach najmiłszy dla niego.

Do tego mydła można odnieść się z całym zaufaniem, że będzie się posiadało mydło ze wszechmiar wartościowe.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 7.00 Muzyka z płyt i gimnastyka
- 12.05 Muzyka lekka.
- 15.30 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.
- 15.40 Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena” (płyty)
- 16.40 Skrzynka związku strzeleckiego okręgu łódzkiego.
- 16.55 Koncert I z cyklu arcydzieł muzycznych od XVI do XX wieku.
- 18.00 Odczyt pt. „Malarstwo krajobrazowe, jako objaw budzącego się naturalizmu”.
- 18.20 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego.
- 19.05 Skrzynka pocztowa łódzka.
- 19.25 Feljton aktualny.
- 20.00 Koncert. Orkiestra pod dyr. J. Ozimńskiego i I. Downar-Zapolska (sopran). W przerwie fragment z powieści B. Shaw'a „Przygody czarnej dziewczyny”.
- 22.10 Muzyka taneczna.

(skrzypce). Audycję poprzedzi prelekcja red. Mateusza Glińskiego.

Z interesującym, popisowym programem wystąpi w radio dzisiaj o godz. 18.20 znakomity pianista Stanisław Szpinalski. Program ten składa się wyłącznie z drobnych utworów: Paderewskiego, Rachmaninowa, Liszta, Debussy'ego i Chabriera.

O godz. 20.00 Polskie Radio na daje popularny koncert w wyk. orkiestry pod dyr. Józefa Ozimńskiego z udziałem cenionej sopranistki Ireny Downar-Zapolskiej, która odśpiewa kilka znanych arji operowych i pieśni.

W części orkiestrowej na uwagę zasługują m. in. Suita z utworów Szopena w układzie Balakirewa, „Taniec obłopski” A. Półńskiego, i „Rapsodia słowiańska” kompozytora jugosłowiańskiego L. Grińskiego. (r)

Oryginalny samobójca

O oryginalnym, wypadku samobójstwa, donoszą z Luxemburga. Mianowicie pewien 40-letni mieszkaniec tego miasta oblał gruntownie benzyną całe mieszkanie, a na stopniu po podłożeniu ognia, włożył sobie do ust splonkę dynamitową i spowodował detonację. Głowa samobójcy rozewana została na drobne strzępy, a dom cały spłonął doszczętnie.

Zmarły pozostawił list, w którym oświadczył, że dlatego popełnił samobójstwo, ponieważ nie może przeżyć śmierci swego ojca. Me jątek przeznaczyl na rzecz miejsca jego domu sierot.

ZNALAZŁ SPOŚÓB

Kownower szuka pokoju. Wreszcie znajduje coś odpowiedniego w jakimś hoteliku. Oplata za dobe wynosi 10 złotych.

— Jeżeli pan wynajmie na tydzień powiada portjer — będzie kosztowało tylko 8 złotych.

— A na miesiąc?

— No, powiedzmy 7 złotych.

— A aby mnie nie nie kosztowało — pyta poważnie Kownower — to jak długo musiałbym mieszkać?

Z ostatniej chwili!

W całym mieście ogromne zainteresowanie losami słynnej kolektury S. Jatka (Piotrkowska 22 i 66) z powodu jej wielkich i częstych wygranych. — W związku z bliskim terminem ciągnięcia każdy śpieszy zaopatrzyć się tam w los I-ej klasy, a wkrótce niechybnie powiększą się szeregi ludzi uszczęśliwionych darem Fortuny.

Dywaniki do modłów

Przygoda studentów perskich w Zdobunowie

Onegdaj przejeżdżała przez stację graniczną w Zdobunowie z Rosji sowieckiej do Polski grupa młodzieży perskiej, udającej się do Polski i Francji na studia. Obecnie donoszą o incydencie, jaki miał miejsce w czasie postoju pociągu w Zdobunowie.

Do wagonu zajmowanego przez studentów perskich wkroczyli urzędnicy celnicy w celu przeprowadzenia rewizji bagażu egzotycznych po-

drożnych. W czasie rewizji zakwestjonowano persom dywaniki, służące do odprawiania modłów, za które urząd celny zażądał jako za „dywany perskie” wysokie cła.

Po długich pertraktacjach, prowadzonych za pomocą gestów, albowiem obie strony nie rozumiały się wzajemnie i po zasięgnięciu opinii u władzy przełożonej, celnicy pozostawili studentom dywaniki nieocłone.

Co się robi, gdy się ma pieniądze

Pytanie wygląda trochę na ironję, bo od kilku lat przyzwyczajaliśmy się do stałego i uporczywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można niezłe kapitały, a sami ci, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loterii, przedstawiają liczną rzeszę, której warto byłoby się przyjrzeć.

A zatem, co robią ludzie z wygranymi pieniędzmi? — Oczywiście zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wygrywa bogacz. Wygrane, nawet duże, powiększają tylko jego majątek, bez żadnego widocznego śladu.

Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkania. — Sporo ludzi wydawało je na leczenie swoich bliskich. Często już i ten niewielki kapitał był podstawą do nowego życia. Natomiast wyższe wygrane od 10.000 złotych wwyż, już zasadniczo zmieniają życie codzienne wygrywającego. Nie-

tylko warstwy uboższe zakłada ją nowe warsztaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej samej linii. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsięwzięć. Wielu również w ostatnich latach pokupowało parcele podmiejskie i pobudowało się.

Oddzielną kategorię tworzą wiciele „szczęściarze”, którym fortuna uśmiechnęła się uśmiechem kilkusettyśięcznym lub miljonowym. Byli to, jak dotychczas, w przeważnej części ludzie niezamożni, dla których zdobyte pieniądze były rewolucją w życiu. Charakterystyczne jest, że większość z nich nietylko nie roztrwonila pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loteria, której ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się 19 b. m., a która dzięki swej konstrukcji i taniości, staje się coraz bardziej popularną, zasypie wygranymi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nie powiedzieć nie można, jak zużywają pieniądze

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

REJESTRACJA. — W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojskowo - policyjnego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, zgłosić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkałi na terenie II komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się na litery od K do P włącznie oraz zamieszkałi na terenie VII komisariatu o nazwiskach na litery U, W, Z i Ż.

Jutro rejestrują się z II komisariatu poborowi na litery od R do Z, zaś z VIII komisariatu na litery od A do F włącznie. Pozatem zgłosić się winni rocznik 1910 (i starsze) o ile nie został jeszcze wciągnięty do spisów poborowych.

WŚCIEKLIZNA. — Urząd weterynaryjny zarządu miejskiego stwierdził przy ul. Włodzimierskiej 55 wściekliznę u psa, który pokąsał dotkliwie właścicieli, małżonków Miniszewskich.

LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH. — W piątek, 13 b. m. o 8-ej rano na rynku końskim przy rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej, odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.

OSTRA KONTROLA SANITARNA. — Ostatnio dozory sanitarne rozpoczęły ostrą kontrolę posesji szczególnie na terenie przedmieść.

Między innymi stwierdzono, że w wielu domach znajdują się ubikacje, których urządzenie zagraża bezpieczeństwu lokatorów, klatki schodowe są niedostatecznie lub też wcale nie oświetlone, schody nieodpowiednie i niehygienicznie utrzymane.

We wszystkich wypadkach komiśje lustracyjne wydają zarządzenia w razie zaś powtórzenia się wykroczeń i niewykonania poprzednio już wydanych zarządzeń, winni ulegają karom administracyjnym.

Zgon naczelnika II oddziału straży ogniowej

Wczoraj rano zmarł w szpitalu ewangelickim naczelnik II oddziału straży ogniowej ochotniczej, 52-letni Edmund Schwarzholtz.

Zmarły od 34 lat pełnił służbę w straży łódzkiej, od 17 lat zaś zajmował stanowisko naczelnika oddziału. (a)

Myj ręce i nie jadaj surowizny!

Jak ustrzec się duru brzuszego

Rozpowszechnione jest błędne traktowanie ostrożności w stosunku do chorób, jako hypochondrii. Często ludzie kłopotują się własną ostrożnością i zaniedbują ją, nie chcąc uchodzić wśród otoczenia za tchórzów, lub hypochondryków.

Takie traktowanie sprawy jest z gruntu fałszywe i niesłychanie szkodliwe. Ostrożność nie jest synonimem tchórzostwa i idzie w parze z odwagą, jest ona tylko dowodem rozsądku i przezorności. Żaden doświadczony żołnierz nie ceni ślepej nieogędnej odwagi, nie dającej owoców, i najodważniejszy wojownik dobrze wie, jak podnosi wartość jego odwagi należyta odpowiednia do sytuacji ostrożność. W walce z warunkami chorobotwórczymi potrzebne są rozważa, zrozumienie ich istoty (poznaj wroga!), ostrożność, konsekwencja, pedanterja, a szkodliwą jest brawura. Często się słyszy powiedzenie: „nic mi nie będzie“, gdy się zwraca ko muś uwagę, aby nie pił surowej wody, lub nie jadł nieomytych owoców i t. p. To „nic

mi nie będzie“ jest brawura, która często sprowadza chorobę i śmierć, a szkodzi ona nie tylko danej jednostce, lecz szerokiemu ogółowi — zakaźna choroba bowiem jest nie indywidualną tylko, lecz społeczną klęską: jeden chory osobnik jest źródłem wielu zachorowań.

Dur brzuszny należy do tych zakażeń, które potrafimy w znacznej mierze opanować, gdyż medycyna dokładnie zna zarazek, wywołujący tę chorobę i drogi, które się rozpowszechnia, przechodząc z jednego organizmu na drugi. Nie jest trudno zabić względnie u nieszkodliwych zarazki durowe, żyjące poza organizmem ludzkim, natomiast stają się one niedostępne dla naszych sposobów zwalczania ich z chwilą, gdy przenikną już do organizmu.

Człowiek zakaża się dudem brzuszny zawsze w ten sam sposób to znaczy, drogą doustną, przez spożycie posiłków na których zarazki duru żyją, lub przez wkładanie do ust palców, zanieczyszczonych materiałem,

zawierającym te zarazki. Oczyszczenie pokarmów pod względem bakteriologicznym może się odbyć tylko zapomocą gotowania, to znaczy, że wysoka temperatura, potrzebna do gotowania, zabija zarazki, a zabite przestają być szkodliwe. W ten sposób unikanie spożycia surowych, nieparzonych owoców i jarzyn oraz picia surowej wody i mleka jest już dużą gwarancją przeciw durowi. Oczywiście, że przy braku czystości i higieny, zwłaszcza w otoczeniu chorego na dur, zarazki durowe mogą się dostać na posiłki lub do wody już po ich wygotowaniu, na przykład z rąk osób, przygotowujących lub podających te posiłki, ale tu zapobiega właśnie absolutna czystość rąk, to znaczy stałe do przesady ich obmywanie. Bez dużej przesady można powiedzieć, że kto nie dotyka ust i nosa niemytą ręką, kto nie pije surowej wody i mleka, kto nie spożywa nie wyparzonych lub niewyfluskanych z łupin owoców, ten nie zachoruje na dur. Zarazki duru wydziela się z chorego orga-

nizmu w kale, moczu, pocie, ślinie. Krążą stale we krwi chorego. Dlatego osoba, dotykająca skóry chorego na dur, wylewająca jego odchody, dotykająca jego bielizny, brudząca sobie palce jego krwią (skaleczenia, zastrzyki i t. p.) z bardzo dużym prawdopodobieństwem zanieczyszcza swoje ręce zarazkami duru. Stałe, jaknajczęstsze obmywanie rąk wodą i mydłem oraz alkoholem usuwa te zarazki z rąk, zanim zdążą one osiedlić się tak głęboko w fałdach skóry, że już zwykle umycie nie może ich łatwo usunąć.

Ta czystość rąk jest konieczna nie tylko w otoczeniu chorego na dur, ale również w otoczeniu rekonwalescentów. Bardzo często ludzie zupełnie już zdrowi, po przebyciu duru są nosicielami zarazek durowych, to znaczy te zarazki żyją w ich przewodzie pokarmowym chociaż organizm przezwyciężył już chorobę. Dlatego nie tylko wydzieliny chorego, ale też zdrowego mogą zawierać dużo zarazek. Są ludzie odporni na dur, to znaczy nie zapadający na tę chorobę mimo zetknięcia się z zarazkami. Tacy ludzie też mogą się stać zdrowymi nosicielami zarazy durowej. Ponieważ o ich nosicielstwie nikt nie wie (ani oni sami), więc najłatwiej rozpowszechniają epidemję. Stąd wniosek, że absolutna czystość i dezynfekcja spożywanej surowizny potrzebna jest nie tylko w ognisku choroby, obok chorego, ale stale i wszędzie, gdyż niewiadomo, gdzie można spotkać nosiciela.

Staranność w myciu rąk, jak najczęstsze ich opłukiwanie musi stać się przyzwyczajeniem. Podobnie spożywanie tylko gotowanych, parzonych, a najlepiej starannie wyfluskanych (po uprzednim obmyciu w gotowanej wodzie) owoców. Wtedy warunki obrony przeciw durowi będą wykonane. Nie bardziej fałszywego, nad obmywanie owoców surową wodą: do zarazek obecnych na owocach dodaje się jeszcze te, które żyją w wodzie.

Dr. J. Kon.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

„Dzień przeciwdurowy“

Akcja propagandowa w związkach robotniczych i szkołach

Na dzień dzisiejszy proklamowany został w Łodzi przez miejskie władze zdrowotności publicznej dzień propagandy antytyfusowej p. n. „Dzień przeciwdurowy“. Propaganda ta powinna dać należyte rezultaty, tembardziej, że epidemja tyfusu brzuszego daje się w ostatnich miesiącach ludności poważnie we znaki. Główny nacisk w akcji położony został przez komitet na propagandę wśród młodzieży i młodzieży szkolnej oraz wśród warstw robotniczych.

Program dzisiejszego „Dnia przeciwdurowego“ przedstawia się, jak następuje:

W dniu dzisiejszym w różnych punktach miasta odbędzie się 18 propagandowych odczytów p. t. „Jak ustrzec się duru brzuszego“.

Odczyty te w języku polskim wygłoszą: dr. Chrzanowski w lokalu narodowego stronnictwa pracy (ul. Kątna 2); dr. Kielmuc — w lokalu stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (ul. Ogrodowa 20); dr. Kotzin — w lokalu związku pracowników instytutu użyteczności publicznej (ul. Podleśna 26); dr.

Lamentowski — w lokalu stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (ul. Przejazd 34); dr. Lipiński — w lokalu związków zawodowych „Praca“ (ul. Główna 31); dr. Ładyński — w lokalu związku handlowców polskich (ul. Piotrkowska 108); dr. Makower — w związku pracowników instytucji użyteczności publicznej (ul. Piotrkowska 53); dr. Mikińska — w lokalu ZZZ (ul. Piotrkowska 64); dr. Mittelstaedt w lokalu YMCA (ul. Piotrkowska 89); dr. Oziemblo — w lokalu narodowego stronnictwa pracy (ul. Zgierska nr. 103); dr. Skibniewski — w lokalu stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (Widzew, ul. św. Józefa 11).

W języku niemieckim: dr. Schicht w sali towarzystwa „Fortschritt“ (ul. Nawrot 23).

W języku żydowskim: Eichner — w lokalu centralnego związku zawodowego (ul. Ogrodowa 9); dr. Grinblat — w lokalu gospody robotniczej (ul. Południowa nr. 20); dr. Praszkiar — w lokalu związku młodzieży „Gorgonja“ (ul. Zeromskiego 31); dr. Uryson — w lokalu stowarzyszenia „Hacholuc“

(ul. Gdańska 30); dr. Weinberg — w lokalu klubu sportowego „Hapoel“ (ul. Piotrkowska 83); dr. Wolfson — w lokalu domu robotniczego (ul. Berka Joselewicza nr. 16).

Pozatem: we wszystkich klasach szkół powszechnych odbędzie się specjalne pogadanki na temat duru brzuszego, wygłoszone przez wychowawców, którzy uprzednio wysłuchali odpowiednich odczytów, instrukcyjnych.

Pogadanki takich odbędzie się w dniu dzisiejszym 1230. Równocześnie nastąpi rozdanie 18.000 kawałków mydła najuboższej dzielnicy oraz rozdane będzie w mieście przed fabrykami 70.000 ulotek, omawiających ustrzeżenie się tyfusu brzuszego.

O godzinie 18-ej dr. B. Misjon, miejski inspektor sanitarny, wygłosi przed mikrofonem łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja odczyt o durze brzuszonym.

W mieście rozklejone zostały barwne afisze propagandowe z rysunkami, pouczające o drogach szerzenia się duru brzuszego.

KINO DŹWIKOWE
CZARY

Dziś rewelacyjna premiera
wielkiego podwójnego programu

Pod fałszywą flagą

Emocjonujący dramat szpiegowski z czasów wielkiej wojny.

W rolach głównych: znakomici aktorzy wiedeńscy

Gustaw Fröhlich i Charlotte Susa

Początek seansów o godz. 4-ej.

Dziś rewelacyjna premiera
wielkiego podwójnego programu

SYN SZCZĘŚCIA

Arcypikantna szampańska komedia w 10 aktach.

W rolach głównych:

Glen Tryon i Patsy Ruth

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Nowy sezon teatralny

Pierwsze kroki przybytku Melpomeny pod dyrekcją p. Kazimierza Wroczyńskiego

Już się powszechnie utarło w łódzkim świecie teatralnym, że dyrekcja teatru uważa publiczność za twierdzą, którą należy zdobyć. Ponieważ twierdza jest podobno otoczona przez paścistymi wilczymi dołami i fosami, przeto na początku sezonu każdy nowy dyrektor postanawia metodą japońską wysłać kilka dywizji na pewne straconie, aby zapewnić przeszkody, a dopiero potem rusza do ataku głównymi siłami, które po trupach tych pierwsników zakradają się pod mury i zdobywają, albo nie, fortece. Niestety dość często tak się dzieje, że przy pierwszych atakach publiczność wyjrzy na armię obleźniczą, nie widzi w niej nic szczególnie godnego uwagi i wraca do swoich codziennych zajęć. Wszelkie wysiłki, zmierzające do uczynienia wylomu w tym murze obojętności, idą już potem na marne.

Z tych właśnie względów już od wielu lat, zastanawiając się nad losami teatru w nadeściągającym sezonie, domagamy się, aby na pierwszy ogień szły właśnie najznakomitsze dywizje, najlepiej uzbrojone, dywizje, które nie mogą ani przegrać, ani zginąć. Taki szturm od początku zmusi załogę twierdzy do wyjścia armii obleźniczej na spotkanie. Potem można już oszołomionej załogę wmówić, że byle paczka maruderów jest wspaniałą armią.

Niestety od szeregu lat ten głos pozostaje z krzywdą, przedewszystkiem dla teatru, głosem wołającym na puszczy. I w konsekwencji już od wielu lat sezon teatralny jest dla dyrekcji i artystów jednym pasmem udręczeń, beznadziejnego łatania końca subsydjum z końcem, a pod koniec roku walki — zwykłą kompromitacją i smutnym bankructwem.

Jakże będzie w sezonie bieżącym? Chcę być niepoprawnym optymistą i wterzyć, że nareszcie teatr stanie się lokalem, w którym zawsze jest rojno i gwarno, i to w obu jego częściach, a więc placówką potrzebną, jaknajszersze sfery przyciągającą. Teatr ma w tym roku dwa walory: piękny nowy gmach, w którym naprawdę przyjemnie jest czas spędzać, o

raz utalentowanego dyrektora, który już w swoim czasie na tem stanowisku w Łodzi dowiódł, że ma do publiczności właściwe podejście, że myśli, i z powodzeniem, przedewszystkiem o tem, aby w kasie były duże wpływy.

Niestety start do sezonu nie był zbyt szczęśliwy. Owe niefortunne względy „wyższej racji stanu” podyktowały na inaugurację „Protesilasa i Laodamję” oraz „Sędziów”. Oczywiście była to ofiara, złożona na ołtarzu wątpliwego obowiązku. Bo jakąż wartość ma premiera, która uzyska aprobatę oficjalnej darńmochy, a przeto nikogo do teatru nie ściągnie. Wystawianie takich utworów mogłoby jeszcze być usprawiedliwione posiadaniem w zespole kapitałnych artystów, stwarzających niezapomniane kreacje. Ale wywlekać z lamusa „Protesilasa i Laodamję” tylko po to, aby p. Jędrzejowska mogła przez trzy kwadranse nieciekawie deklamować wiersz, naprawdę nie należy. Jeśli chodzi o „Sędziów”, to już prędzej można z pewnem zaciekawieniem wysłuchać sztuki, gdy się do teatru przyszło. Ale pójsz do teatru, gdy afisz zapowiada „Sędziów” — na to napewno mało kto się zdobędzie. Wystawiono oba utwory z należnym pietyzmem, z dużym wysiłkiem dekoracyjnym i kostjumowym, jeśli chodzi o „Protesilasa”, a w bardzo dobrem wykonaniu, jeśli chodzi o „Sędziów”. Kapitałną kreację stworzyła p. Zmijewska, jako Jewdocha, z najlepszej strony ukazała swój talent p.p. Dardziński (Dziad) i Lipski (Jukli). Klasycznie grał starego Samuela p. Sosnowski, a jego dwóch synów bez zarzutu odtworzyli nasi starzy znajomi, pp. Wasiutyńska i Winawer. Mimo starannej wystawy i bardzo poprawnego wykonania widowisko oczywiście nie zainteresowało publiczność łódzką i zeszło po kilku wieczorach na przedstawienia dla młodzieży szkolnej. Coprawda akurat te dwa utwory, obfitujące w erotyczne, względnie drastyczne i zbrodnicze momenty, nie wszyscy uważają za szczęśliwie dla młodzieży dobrane. Muszę się jednak zastrzec, że ja osobiście uważam dzisiejszą młodzież za uświadomioną w dostatecznym stopniu do słuchania zarówno „Protesilasa”, jak „Sędziów”.

Na drugi ogień poszła sztuka jednego z najzdolniejszych współczesnych pisarzy francuskich, Jules Romaina, p. tyt. „Dyktator”. Tytuł jest w dzisiejszych czasach wyjątkowo frapujący, jako że daje przed smak stuprocentowej aktualności i najbardziej palących zagadnień społecznych. Niestety okazuje się, że sztuka, jeśli cho-

dzi o zagadnienie, interesująca, nie posiada jednak zupełnie dynamiki scenicznej i jest przeintelektualizowana, przypominając w stylu swoim jako żywo „Wielki kram” Bernarda Shawa. Rumieńców życia nabiera utwór Romaina dopiero w ostatnich dwóch odsłonach, ale i w tych kulminacyjnych momentach ani przez chwilę nie porywa i nie pochłania słuchacza i widza. Te skondensowane dzieje narodzenia się dyktatury i walki dwóch taktów rewolucyjnych, faszystowskiej i komunistycznej, odbywają się w ścianach gabinetów w postaci mądrych, przeważnie teoretycznych dialogów. Postacie tej sztuki nie żyją. Martwym jest król, nie posiada prawdy życiowej, bezkompromisowy przywódca rewolucyjny, Ferrol, a nawet rodzący się dyktator, Denis, nie przemawia bezpośrednio do słuchacza.

„Dyktatora” wystawiono również bardzo starannie. Na czoło wykonawców wysunął się oczywiście znakomity artysta, cenny nabytek naszego teatru, p. Szymański, w roli Denisa. Zbyt już papierową postacią stworzył, idąc po linii teoretycznej autora, p. Dardziński w roli Ferrola. Bez wyrazu, zresztą również raczej z winy autora, grał Króla p. Surzyński. Sympatyczny w epizodzie był p. Szletyński. Poprawny, ale nie wykraczający poza ramy akademickie, był p. Lezczewski, jako hrabia Murrey. Reżyserja, zbyt niewolniczo idąca po linii intelektualizacji, nie ożywiła sztuki.

Start nowej dyrekcji, jak widać z powyższego, pozwala się spodziewać dobrego teatru. Czy będzie to również teatr interesujący, — pokaże najbliższa przyszłość. Pierwsze kroki nie pozwalają jeszcze wydać w tej materji obiektywnego sądu.

G. Was.

Piękna woń wody kolońskiej „Lady” jest delikatna, a przytem charakterystyczna. Dzięki wodzie kolońskiej „Lady”, naturalny zapach skóry łączy się z zapachem perfum, tworząc cudowną i indywidualną całość.

PIERWSZY MILJON NA NR. 61.415

o r a z 225.000.— zł. na nr. 5351
100.000.— „ „ „ 112612
100.000.— „ „ „ 107462
75.000.— „ „ „ 33687

jak również wiele innych wygranych po zł. 20.000.—, 15.000.—, 10.000.— i t. d.

padły w Szczęśliwej Kolekturze

W. KAFTAL i S-ka

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 54.

CENTRALA KATOWICE. P. K. O. NR. 304 761

To też wszyscy grają u KAFTALA

Losy I klasy 28-ej Loterii są już do nabycia!

Wobec zmiany systemu gry ciagnienie odbędzie się już 19 października b. r.

KAFTAL — TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Wyrok w procesie K. P. Z. U.

Sąd 8 osób skazał a 5 niewinni!

Po kilkudniowych rozprawach, które zajęły połowę ubiegłego tygodnia, wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko 13 oskarżonym członkom komunistycznej partji Ukrainy zachodniej i ich pomocnikom.

Główny oskarżony, 20-letni Wolf Glazer, skazany został na 8 lat więzienia, 50-letni Izrael Grynblat — na 2 lata więzienia, 37-letni Chaskiel Chaim

Bursztyn na 2 lata więzienia, 57-letni Samuel Wajsbart na 3 lata więzienia, 23-letnia Ruchla Manna na 6 lat więzienia, 27-letni Jankiel Mandelbaum na 4 lata więzienia, jego syn, 16-letni Dawid, został uniewinniony, 45-letni Lajzor Lando skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary, zaś Brown, Lubiński, Czarnożył i Porębski zostali uniewinnieni. (p)

W jakich okolicznościach

postrzelono pijanego przed koszarami 31 p. S. K.

W związku z kursującymi pomieście pogłoskami, wyolbrzymiającymi tendencyjnie zajście, jakie miało miejsce przed koszarami 31 p. S. K. przy ul. 11 Listopada 62, dowództwo okręgu korpusu nr. IV prosi o wyjaśnienie:

W sobotę, dnia 7 b. m. w godzinach wieczorowych, żołnierz, stojący na posterunku przy koszarach 31 p. S. K. przy ul. 11 Listo-

pada 62, postrzelił cywilnego osobnika, który w stanie podchmielenym znieważył kaprała. Kapral rozkazał żołnierzowi, stojącemu na posterunku, przytrzymać owego osobnika, ten jednak nie usłuchał wezwania wartownika do zatrzymania się, zaczął uciekać, a na trzykrotne wezwanie i zagrożenie strzelaniem — sam zagroził ścigającemu go wartownikowi użyciem broni, przyczem wykonał ruch ręką do kieszeni, wskazując na to, że pogróżkę swą chce wykonać. Wówczas wartownik oddał strzał, który spowodował ciężkie zranienie uciekającego. Do zranionego wezwano natychmiast pomoc lekarską, zaś w stosunku do żołnierza-wartownika zostały wdrożone kroki sądowe.

Nacz. Jagiello uległ wypadkowi

W dniu wczorajszym w godzinach rannych naczelnikowi pracy i opieki społecznej przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi oraz komisarzowi kasy chorych m. Łodzi p. Kazimierzowi Jagiello przy zbiegu ulic Ogrodowej i Nowomiejskiej podczas wysiadania z tramwaju zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie uległ on skomplikowanemu zwichnięciu prawej nogi.

Niezwłocznie przewieziono naczelnika Jagiellę do domu, gdzie lekarze po prześwietleniu, zdecydowali umieszczenie pacjenta w szpitalu.

Skutkiem tego wypadku naczelnik Jagiello chwilowo nie będzie mógł pełnić swych obowiązków służbowych. (p)

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!



MARLENA DIETRICH

Najnowszy światowy sukces
Pieśń nad Pieśniami

Realizacja:

Rouben Mamoulian

Na I i II seans ceny niższe

Początek o godz. 4 ej

KING KONG

ÓSMY CUD ŚWIATA

W rol. główn.:

FAY WRAY

ROBERT ARMSTRONG

oraz

23 METROWA MAŁPA-MACHINA

Następny program „CASINA”

KINO-TEATR

„ROXY”

dawniej SPLENDID
Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnych!

F. Szalapin

zachwyca swą grą i śpiewem w filmie

Don Kiszot

reżyserja G. W. PABSTA

Początek o godz. 4-ej

Ile subskrybował

Krajowy związek przemysłu włókienniczego

Wszyscy członkowie związku w liczbie 105 firm subskrybowali pożyczkę narodową na ogólną sumę zł. 802,500; władze, personel urzędniczy i robotniczy tychże firm w kwocie zł. 330,850; razem złotych 1.133,350.—

Omawiane firmy subskrybowały nie niżej norm ustalonych przez Centralny związek przemysłu polskiego

Konkurs sportowy „Głosu Porannego”

Kto odgadnie wynik meczu Polska - Czechosłowacja

Warunki konkursu. -- Dziś zamieszczamy kupon Nr. 1

Ciężka próba czeka naszych piłkarzy. Oto w niedzielę na stadionie warszawskim stają oni do walki o wielką stawkę do meczu międzypaństwowego z reprezentacją Czechosłowacji. Wiadomo powszechnie, iż czesi są bardzo poważnym przeciwnikiem, cieszącym się doskonałą opinią w Europie, a o sile ich najdobitniej świadczą dotychczasowe nasze wyniki. Ogólny bilans dla nas jest więcej niż skromny. Nie wygraliśmy ani jednego spotkania, a ostatni mecz, odbyty przed dwu laty w Warszawie, zakończył się kompromitującą porażką naszego zespołu, chociaż mieliśmy do czynienia z drużyną, którą przed jej nazwą należy eksperymentem, niż reprezentacją państwową Czechosłowacji.

Zdawałoby się więc, że i tym razem sprawa nasza jest zgóry przegrana. A jednak może właśnie dziś mamy najpoważniejszą szansę. Chociaż trening na tych reprezentantów w Katowicach nie wypadł zadawalająco, należy pamiętać, że wygraliśmy z Jugosławją, pogromcą Czechosłowacji. Coprawda cześci z poleżnym „Wunder-team'em” uzyskali zaszczytny remis, lecz mają niemiernie poważne kłopoty z zestawieniem swej drużyny i z pewną obawą oczekują wy-

niku niedzielnego meczu, przewidując słusznie, iż walka na własnym terenie daje polskim piłkarzom poważny handicap.

Przytoczone powyżej okoliczności tłumaczą całkowicie olbrzymie zainteresowanie, z jakim wszyscy sportowcy polscy, a więc i Łódzcy, oczekują wyniku niedzielnych zawodów. W grę wchodzi tu nie tylko honor barw polskich. Gdyby Polsce udało się wygrać, wystarczyłby szczęśliwy remis w Pradze, a reprezentowalibyśmy piłkarstwo słowiańskie na mistrzostwach świata w Rzymie.

O niezwykle starannym przygotowaniu Czechów, świadczą treningowe mecze kandydatów do reprezentacji. Jakkolwiek wyniki tych spotkań nie są zadawalające, musiały one posłużyć kapitanowi związkowemu do utrwalenia składu drużyny.

Sądząc z nazwisk w niej spotykanych, oparta ona będzie na starych wypróbowanych internacjonalach, z których niejednemu wkrótce obchodzić będą nie zwykły jubileusz 50-krotnego reprezentowania barw czeskich. Dopelnieniem tych asów są młodzi utalentowani zawodnicy, którzy w ciągu ostatnich dwu lat zdali zadawalająco egzamin na internacjonalów.

Według ostatnich wiadomo-

ści, Czechosłowacja wystąpi w następującym składzie:

Planicka (Slavia), Burg Ctyroky (Sparta), Kala (Bohemias), Cambal (Slavia), Křel (Teplice), Pospisil (Kolin), Silny, Nejedly (Sparta), Puc (Slavia), Rulc (Zidenice).

Redakcja „Głosu Porannego” trafnie przewidując wielkie zainteresowanie się Łódzkich sportowców powyższym meczem, rozpisala konkurs na odgadnięcie wyniku. Warunki tego konkursu są następujące:

W numerach wtorkowym, środowym i czwartkowym naszego pisma ukażą się trzy kolejne numerowane kupony zawierające trzy pytania: Kto wygra, w jakim stosunku, i jaki będzie wynik do przerwy. Kupony te trzeba wypełnić i przesłać do Redakcji z zaznaczeniem „Konkurs sportowy” do soboty, do godziny dwunastej w południe.

Zwracamy jednocześnie uwagę, że każdy uczestnik konkursu obowiązany jest nadesłać wszystkie trzy kupony razem, a więc kupon nr. 1, 2 i 3, przy czym odpowiedzi na nich muszą być jednobrzmiące.

Dla tych uczestników naszego konkursu, którzy najtrafniej przepowiedzą wynik, redakcja „Głosu Porannego” przeznaczy

ła trzy nagrody, z których pierwsze dwie będą prawdziwą sensacją:

I nagroda: bezpłatny przejazd do Krakowa i zpowrotem na mecz ligowy ŁKS. — Cracovia wraz z miejscem na boisku.

II nagroda: bezpłatny przejazd kolejowy do Krakowa i zpowrotem na mecz ligowy Ł. K. S. — Cracovia.

III nagroda: dwa bilety do jednego z kin Łódzkich.

Miara zainteresowania meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Łodzi jest fakt, iż biuro podróży Wagon - Lits - Cook, Piotr-

kowska 64, urządza specjalną wycieczkę na tę imprezę do Warszawy, przyczem popyt na bilety jest tak znaczny, że w tych dniach zapisy zostaną zamknięte.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy kupon nr. 1, który każdy uczestnik konkursu sportowego „Głosu Porannego” winien wyciąć i po wypełnieniu zachować, by łącznie z kuponami nr. nr. 2 i 3, które ukażą się w numerach środowym i czwartkowym, przesłać w kopercie najpóźniej do soboty do redakcji „Głosu Porannego” „Dział sportowy”.

KONKURS SPORTOWY „GŁOSU PORANNEGO”

Kupon Nr. 1

Mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja

wygra _____

w stosunku _____ do przerwy _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Wyjazd pięściarzy do Brna

Łódzianin w poniedziałek wyruszą w podróż

W związku ze zmianą, jaka zaszła w programie spotkań reprezentacji naszego miasta w Czechosłowacji, wyjazd Łódzkich pięściarzy został przyspieszony. Bokserzy wyjeżdżają już w poniedziałek, dnia 16 b. m. Pierwszy mecz przewidziany jest w Zlinie już w dniu 18 b. m. z reprezentacją Moraw. Mecz w Zlinie będzie dla Łodzi 25-jubileuszowym spotkaniem międzymiastowym i oczekiwany tam jest z wielkim zainteresowaniem.

Następnie pięściarze Łódzcy wyjeżdżają do Brna, gdzie w piątek w dniu 20 b. m. stoczą rewanżowy mecz o nagrodę tamtejszej rady miejskiej z reprezentacją Brna.

Reprezentacja Łodzi na mecz z ligowym ŁKS.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi zapowiadany mecz ligowej drużyny ŁKS z reprezentacją Łodzi. W związku z tem kapitan związkowy ŁOZPN ustalił w dniu wczorajszym skład reprezentacji Łodzi, która przedstawia się jak następuje:

Bramkarz Rapoport (Hakoah), obrońca Głogowski (Widzew), Mikołajczyk (ŁTSG), pomocnicy Duczynski i Lenart (WKS) oraz Chojnacki (Turyści), atak Palczewski (ŁTSG), Królwiecki (ŁTSG), Leśmierski (Wina), Owczarek (SKS) i Stolarzski (WKS). Rezerwa Pisarski (WKS).

Zastępstwo

poważnego przedsięwzięcia (ewent. ze skł. komis.) obejmie na Małopolskiej zdołny solidny kupiec za kaucją lub gwarancją do każdej kwoty. Zgłoszenia sub „Solidność” do Biura ogłoszeń Staffera, Kraków, Rynek Gł. 8

Mecz Naprzód-Śmigły unieważniony

Sędzia p. Przeworski przyznał się w protokole do popełnionych błędów

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN powzięto uchwałę, mocą której mecz grany w dniu 1 b. m. trzeci rozegranie do ligi, który miał być dla Naprzodu i WKS (Włion) decydującym, a wygrany przez wilnian w stosunku 4:2, został unieważniony.

Unieważnienie nastąpiło na podstawie protokołu sporządzonego przez sędziego tych zawodów p. Przeworskiego, który między innymi zaznaczył, iż zawody odbywały się w nienormalnych warunkach wskazując tu na kontuzję bramkarza Naprzodu już w pierwszych minutach gry, następnie na fakt, że dopuścił się przeoczenia przy zdobyciu pierwszej bramki przez wilnian. Sam protest Naprzodu zarzucający stronniczość p. Przeworskiemu będzie rozpatrywany niezależnie od tego.

Wiemy dobrze, że prowadzenie meczu tego, zapowiadającego się jako niezwykle ostra walka przechodziło siły p. Przeworskiego, który, nie mając odpowiedniego przygotowania, podjął się tak trudnego zadania. Powszechnie więc wzięto mu za złe, iż jako prezes PKS sam siebie wyznaczył do prowadzenia swych zawodów. Wina ta została w części zmażana przyznaniem się do popełnianych błędów. Jest to nienotowany wypadek, aby sędzia przyznał się w protokole do popeł-

nionych błędów. Jeśli p. Przeworski zdobył się na tyle cywilnej odwagi, by przyznać się do nich, należy mu tylko przyklasnąć.

Wobec unieważnienia tego meczu wydział gier wyznaczył nowy termin rozgrywki, która odbędzie się w dniu 22 b. m. w Warszawie. Finały o wejście do ligi mają się odbyć w dniu 29 b. m. oraz 5 listopada. Lecz sama sprawa nie została jeszcze ostatecznie załatwiona, gdyż, jak się dowiadujemy, wilnianie wnoszą protest do zarządu PZPN, który w tym wypadku — chociaż ogólne sympatie są po stronie Naprzodu — będzie musiał się kierować przepisami. Decyzja sędziego, chociażby nawet przyznał się on do popełnienia błędów, kiedy idzie o fakty na boisku pozostaje w łączności z grą i nie wolno jej zmieniać uchwałą wydziału gier i dyscypliny, gdyż w takim razie możnaby wszystkie wyniki unieważnić.

Pozatem nasuwa się szereg innych aktualnych uwag. Decyzję swą mógł wydział gier i dyscypliny powziąć nieco wcześniej, by umożliwić rozegranie czwartego meczu Naprzód — Śmigły już w ub. niedzielę. Bezustannie walczy się o przyspieszenie końca mistrzostw, aby nie odbywały się one późną jesienią w nienormalnych warunkach a tu z lekkim sercem traci się dwa tygodnie. Sędzia p. Przeworski mieszka stale w Warszawie, to też nie trudno było przyspieszyć otrzymanie protokołu z tych pamiętnych zawodów.

Lecz skoro już zmarnowano jedną niedzielę, zachodzi pytanie, po co marnuje się następną. Mecz międzypaństwowy Polska — Cze-

chosłowacja nie ma i nie może mieć żadnego wpływu na walkę o wejście do ligi drużyn, które ani jednego gracza nie dają do reprezentacji. Czy spotkanie Śmigły — Naprzód musi się koniecznie odbyć w Warszawie? Z równym powodzeniem drużyny te mogą walczyć w Łodzi, która jest też gruntem neutralnym, co ważniejsza, za pewnia, że mecz ten przyniesie po każdym zysk kasie PZPN dla której i tak całkowity czysty zysk z tych zawodów jest przeznaczony.

Tydzień zarobiony w ten sposób może się okazać zbawiennym jeśli zajdzie, przypuścimy, potrzeba rozegrania trzeciego decydującego meczu finałowego. Te niezwykle aktualne uwagi winien PZPN wziąć pod rozwagę i odpowiednio zmodyfikować swą decyzję.

„Kusego” wciąż kusza

Nowa oferta podzieliła los poprzednich

Znakomity nasz długodystansowiec Janusz Kusociński otrzymał od znanego już menagera Herschla pismo, zapraszające go na start do Paryża, przyczem przeciwnikiem naszego mistrza ma być rekordzista świata, francuz Ladoumeger. Nie ulega kwestji, iż jest to jeszcze jedna próba wciągnięcia Kusocińskiego do ligi zawodowej lekkatletów, zorganizowanej przez francuza.

Menager, zaslaniając się celem dobroczynnym, na który dochód z powyższej imprezy ma być przeznaczony, nie kępnje się zbyt przy omawianiu warunków i za-

Ostatnie dni zapisów na wycieczkę

do Warszawy na mecz Czechosłowacja-Polska

Zaledwie kilka dni dzieli nas od sensacyjnego meczu piłkarskiego Czechosłowacja — Polska. W niedzielę, dnia 15 października na reprezentacyjnym stadionie im. marsz. Piłsudskiego walczyć będzie nasza jedenastka piłkarska z teamem czeskim, złożonym wyłącznie z piłkarzy zawodowych. Kto więc nie oglądał jeszcze meczu międzypaństwowego lub kto pragnąłby skorzystać z okazji urznięcia zawodowców czeskich niechaj zgłosi się do biura podróży Wagon - Lits Cook, które organizuje na powyższe zawody wycieczkę sportowców Łódzkich.

Przejazd w obie strony wraz z biletem wstępu (wejściowy, przed trybunami) na mecz zł. 10. Do trybuny obowiązuje specjalna dopłata, którą skutecznie można przy odbiorze biletu.

pewnia, iż zwrot kosztów jest zapewniony i to „bardzo szeroko”.

Oferta ta, jak i wszystkie poprzednie, została przez Kusocińskiego odrzucona, przyczem w odpowiedzi udzielonej menagerowi Kusociński zaznaczył, iż jest członkiem K. S. Warszawianki i sprawie jego startów załatwia bezpośrednio klub, dokąd też skierował pismo p. Herschla.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Zolnierze kampanji ekonomicznej

Akcja przedstawicieli przemysłu łódzkiego w Gdańsku

(Korespondencja własna „Głosa Porannego“)

GDAŃSK, w październiku. Obecna faza stosunków polsko-gdańskich — faza pogodnej współpracy i ustępstw stwarza dogodne warunki rozwojowe dla polskich placówek gospodarczych w Wolnem Mieście.

Pobudki skłaniające rząd gdański (a więc Berlin) do „przyjaźni” z Polską nie są bynajmniej szlachetne — „należy”, do czego się zresztą cynicznie przyznał oficjalny „Völkischer Beobachter” „wykorzystać narzucone przez Wersal dzikie położenie Gdańska i wyciągnąć z tego stanu rzeczy wszelkie możliwe korzyści — ale do tego potrzebne są pozory sympatii”.

Polityka Berlina jest przejrzysta — fakty mówią za siebie — niech Polska daje Gdańskowi strawę fizyczną, niech mu napelni brzuch — my tymczasem damy Wolnemu Miastu moralne pożywienie, aby kosztem wschodniego, zleniawidzonego sąsiada przygotować fatwy (bo syty) do „obrobienia” lud gdański do przyszłej, odwetowej rozprawy.

Nie wziął jednak Berlin pod uwagę obosieczności swego oręża — nie wziął pod uwagę okoliczności, że przez umiejętnie i świadomie prowadzoną przez Polskę kampanję gospodarczą, można niepostrzeżenie szczepić w organizm gdański antydotum na jad odwetowy i tym samym przysłać, a może i zupełnie zgasić tlejące zarzewie, z którego, wedle opinii wielu przewidujących polityków, ma powstać iskra zapalająca dobrze zaopatrzone prochowinie europejskie.

A więc gospodarka polska w Gdańsku ma, poniekąd, posłannictwo dziejowe; — to też przedstawi ciele przemysłu polskiego w Gdańsku, a więc, powiedzmy żołnierze kampanji ekonomicznej, świadomi swego zadania, połączyli się jeszcze w maju b. r. w początkowo nieliczny „Związek Przedstawicieli Przemysłu Polskiego w Gdańsku” zatwierdzony w lipcu przez rejestr handlowy, jako E. V. (Eingetragener Verein).

Przy wydatnym poparciu Polskiego Komisarjatu generalnego rozwinął się nowy ten związek bardzo szybko i liczy obecnie przeszło 50 członków. (Najliczniej reprezentowany jest łódzki przemysł tekstylny).

W skład zarządu wchodzi prez. p. Wolpert, łódzianin, zasłużony działacz gospodarczy na tutejszym terenie; — wiceprezes p. Samet;

sekretarzowie p. Berman i Nikodem Kohn; skarbnik p. inż. Pakschwer; pozatem pp. Michał Głowiński, Ascher, dr. Lichtenfeld i Lewin.

Blizsze cele związku są następujące: zacieśnienie kontaktu gospodarczego między Polską i Gdańskiem, wywalczenie rynku gdańskiego dla wyrobów, wyłącznie polskiego pochodzenia, obrona interesów członków wobec władz miejscowych i obrona interesów zawodowych przez ochronę przed dostaniem się zastępstw w niepowołane ręce.

Ożywiona działalność związku przyniosła w ciągu krótkiego czasu niemałe rezultaty. ZPPP w Gdańsku przyłączył się do federacji przedstawicieli polskich (z siedzibą w Warszawie, Królewska 16) wyłamując przedstawicieli gdańskich z pod wpływu Berlina, gdyż zastępcy gdańscy byli dotychczas skorporowani w Związku niemiec-

kim, który podlega dyrektywom Rzeszy.

ZPPP zgłosiło pozatem akces do Stow. popierania wspólnych interesów polsko-gdańskich, umacniając bardzo znacznie swe stanowisko. Związek wprowadził sąd honorowy międzyuczelnkowski i sąd rozjemczy dla łagodzenia sporów między zastępcami i zastępowanymi. Oba te sądy oddały cenne usługi, rozstrzygając wiele sporów ku obustronnej satysfakcji.

Apel rządu polskiego w sprawie pożyczki narodowej nie pozostał bez echa. ZPPP subskrybował wspólnie z Związkiem polskich żydów w Gdańsku przeszło 200.000 zł. na cel narodowy. Godnem uwagi jest to, że członkowie ZPPP nakłonili i licznych swych klientów, obywateli gdańskich do podpisania znacznych sum pożyczkowych.

ZPPP w Gdańsku, zdając sobie w pełni sprawę ze swego posłannictwa, wszczął ostatnio energiczne starania w celu wzmożenia ekspor-

tu polskiego przez Gdańsk, a to przez zdobywanie nowych rynków zbytu. Specjalna komisja związku utrzymuje stały kontakt z konsulatami w Gdańsku i attaches handlowymi zagranicą — spełniając tym samym, częściowo, rolę wykonawcy ostatnich traktatów polsko-gdańskich, odnośnie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę.

Nowoutworzona placówka ekonomiczna ma dla nas, jak to już na wstępie nadmieniliśmy, pierwszorzędne znaczenie, nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne i zasługuje dlatego na baczną uwagę opinii publicznej i na poparcie społeczeństwa. A to, przez zasięganie informacji w sprawie oddawania zastępstw na Gdańsk w ZPPP, który jest w stosunkach miejscowych najlepiej zorientowany i potrafi oddać zastępstwa w odpowiednie ręce, by w ten sposób zdobyć nową pozycję na politycznym szlaku.

Mieczysław Rung.

Znaczny spadek obrotów na wszystkich giełdach światowych

Światowe rynki papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym naogół dość znaczny spadek obrotów. Sfery giełdowe wstrzymały się bowiem od zawierania poważniejszych transakcji, czekając na orędzie prezydenta Roosevelta w sprawie problemu walutowego i finansowego. Również niejasna sytuacja polityczna i gospodarcza świata nie zachęcała do przeprowadzenia operacji giełdowych.

Na giełdzie nowojorskiej panował nastrój spokojny. Sfery giełdowe wstrzymywały się od większych operacji, czekając na wyjaśnienie sytuacji walutowej i ogólnie - gospodarczej. Kursy większym wahaniami nie ulegały. Pożyczki polskie wykazywały tendencję niejednorodną.

Na giełdzie londyńskiej ruch był mały. Kursy papierów procentowych i akcji miały usposobienie mocne, co stoi w związku z sukcesem 2 i pół proc. pożyczki konwersyjnej, oraz z optymistycznym przedstawieniem sytuacji gospodarczej Anglii przez kanclerza skarbu. Giełda paryska wykazywała ten

dencję niejednorodną. Początkowo naskutek poprawy kursu dolara i funta, jakoteż wiadomości o spadku produkcji ropy naftowej w Ameryce, czołowe papiery przemysłowe, a w pierwszym rzędzie akcje naftowe osiągnęły dość znaczną wyżkę. W środku tygodnia z powodu spadku dewizy New York i Londyn nastrój znacznie się osłabił.

Na giełdzie amsterdamskiej przeważał nastrój mocny przy obrotach ograniczonych.

Giełda berlińska miała usposobie-

nie spokojne. Kursy akcji ulegały nieznacznym tylko wahaniami. Poppytem cieszyły się nadal renty państwowe.

Na giełdzie wiedeńskiej utrzymał się nadal nastrój słaby. Jedynie niektóre papiery procentowe osiągnęły lekka wyżkę.

Na giełdzie warszawskiej panował zupełny zastój. Objął on przede wszystkim akcje i listy zastawne, natomiast pożyczki państwowe cieszyły się nadal dość dużym zainteresowaniem.

PALACE

Dziś i dni następnych!
Dziś początek o g. 4-ej

Pocałunek przed lustrem

Nadprogramy: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Fox'a.

Upadłości, nadzory i układy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości „Garbarnia „Praca” w Rudzie Pabjanickiej.

Jedynymi aktywami masy są maszyny, narzędzia i ruchomości, wartości 16.738 zł. Długi wynoszą 90.805 zł.

Przy prowadzeniu garbarni można było osiągnąć miesięczny dochód 1800 zł., przy wydatkach na zł. 1266. Zarząd masy, nie posiadając środków na pokrycie wydatków, zwrócił się do sądu o zezwolenie na prowadzenie firmy pod kontrolą masy upadłości.

Maszyny garbarskie nie stanowią bezspornej własności masy, ponieważ nabyto je na licytacji przez Augustynę Ranke i pozostało w firmie. Sporność maszyn tłumaczy się tem, że zostały nabyte przy licytacji podstępnie i za niską cenę. Syndyk nie mógł wydzierżawić upadłej garbarni.

Sąd 18 lipca r. b. przychylił się do wniosku zarządu masy i zezwolił na uruchomienie garbarni tytułem próby, na cztery tygodnie, pod kontrolą zarządu masy.

W okresie próbnym wydatki pokryto z wpływów kasowych z nadwyżką 108 zł. i według preliminar-

za zarządu masy na okres od 20 sierpnia do 15 września garbarnia mogła być prowadzona bez specjalnego ryzyka, przy pokryciu wydatków z osiągniętych wpływów.

Syndyk masy zgłosił wniosek o zezwolenie na całkowite uruchomienie garbarni w okresie upadłości.

Sędzia komisarz przychylił się do wniosku syndyka, wobec czego sąd zezwolił na prowadzenie przedsięwzięcia.

Minister zatwierdził statut syndykatu eksporterów konfekcji

Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło statut nowoutworzonego syndykatu eksporterów konfekcji.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, ministerstwo poleciło zaprzestać przyjmowania nowych firm na listę firm uprawnionych do eksportu konfekcji i

ZAMKNAĆ NA CZAS NIEOGRANICZONY REJESTR

Od jutra nowa taryfa celna

Jutro, dnia 11 października r. bież. wchodzi w życie nowa taryfa celna.

Cło pobierane będzie według tych przepisów celnych i stawek taryfowych, jakie obowiązują w dniu, w którym towary zostały zadeklarowane do odprawy, pod warunkiem jednak uiszczenia należności celnych w ciągu 14 dni po ustaleniu przez urząd celny w dzienniku rewizji celnej.

Po upływie tego terminu stosowane będą przepisy celne i stawki taryfowe, obowiązujące w chwili uiszczenia należności celnych.

Przepisy te mają również zastosowanie do towarów przechowywanych w składach wolnocelowych.

Spadek zapasów przedży bawełnianej

Na podstawie danych Zrzeszenia producentów przedży bawełnianej zapasy przedży na 1 bm. przedstawiały się następująco:

Przędza na sprzedaż 1,227,500 kg., co wykazuje zmniejszenie o 11,350 kg. przedży w tkalniach — 461,071 kg. co wykazuje również zmniejszenie o 37,296 kg.

Ogółem składy przedży w tym okresie w Łodzi wynosiły 1,688,571 co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje spadek zapasów o 48,646 kg. (ag)

Inżynierowie niemieccy opuszczają Sowiety

W kołach moskiewskich żywo komentuje się odjazd trzech niemieckich inżynierów z prof. inż. Gertenem na czele, którzy przez dłuższy czas byli doradcami rządu sowieckiego w kwestjach przemysłu wojennego i wyrobu gazów. Inżynierowie ci znajdują się już w Niemczech. Z powodu oziębienia się stosunków pomiędzy Niemcami a ZSSR, spodziewany jest wyjazd dalszych fachowców niemieckich z Rosji sowieckiej. Fachowcy niemieccy przeważnie zatrudnieni byli w ciężkim przemyśle.

Waluty mocniejsze

Bank Polski płać za dolary 5.79

W dniu wczorajszym na tutejszym rynku dolarowym zanotowano mocniejszą tendencję, która spowodowała zwiększenie kursu.

Bank Polski w porównaniu z sobotą tyg. ub. podwyższył kurs dolara do zł. 5.79 za banknoty, płać o 9 punktów więcej, za czek płać zł. 5.83. Podaż była niewielka i wyniosła w dniu wczorajszym około 5 tysięcy dolarów.

W obrotach prywatnych w ciągu całego dnia wczorajszego dolar kształtował się w granicach od zł. 5.85 w żądaniu do zł. 5.80 w placeniu.

W godzinach popołudniowych kurs ten nieco osłabił, ce na jednak nie uległa zmianie,

tembardziej, iż na wiadomość o mocniejszej tendencji, podaż dolarów coraz widoczniej się zmniejszała.

Analogicznie do kursu dolara, mocniej nieco kształtował się kurs funta angielskiego, a mianowicie w granicach od zł. 27.60 w żądaniu do zł. 27.50 w placeniu. Bank Polski płać wczoraj za funty po zł. 27.43.

Dolary złote utrzymały się w granicach dotychczasowych od zł. 9.02 w żądaniu do zł. 9 w placeniu. Obroty na rynku dolara, w związku ze zmniejszeniem się podaży były bardzo niewielkie.

Inne waluty zagraniczne prawie zupełnie bez obrotów. (ag)

Teatr Rewji Artystycznej
„REX”
 Kilińskiego 124, dawniej „Jar”

Dziś i codziennie

Wielka rewja p. t.

z udziałem znakomitej artystki seen stołecznych

Warszawa wita Was

WAWA

i światowej sławy kwartetu muzyeczno-tanecznego

Lisowskich.

Początek przedstawień w dni powszednie 7.30 i 10 wiecz., w soboty i święta 5, 7.30 i 10 wiecz.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzonych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy tegoż Towarzystwa — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytację publiczną, które rozpoczną się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się przed niżej wymienionymi Notariuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej nr 21, o godzinie 11-ej przed poł.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 21 — i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był święteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipo- teczny nierucho- mości	Nr. przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocz- nie się od sumy		przed notarjuszem	Dnia
			Zł.	gr.		
593-a	Brzeźnej i Sienkiewicz	59,940	336.434	97	H. Klesem	7. XI. 33 r.
270-c	Zachodniej	63.380	355.210	90	S. Baranowski	8. XI. 33 r.
593	Piotrkowskiej	36.160	200.096	86	S. Baranowski	10. XI. 33 r.
1331	Przejazd	36.000	210.674	04	H. Klesem	11. XI. 33 r.
2407	28 P. Strzel. Kan.	21.000	123.590	63	A. Rzewskim	14. XI. 33 r.
826	Wólczańskiej	19.200	110.795	95	A. Rzewskim	15. XI. 33 r.
91	Drewnowskiej	93.900	573.013	87	H. Klesem	12. XII. 33 r.
4508	Piastowskiego	10.800	69.455	60	H. Klesem	30. XII. 33 r.

Łódź, dnia 27 września 1933 roku.



WASZE NERWY
 DOPRASZAJĄ SIĘ
 ORYGINALNYCH
„OLLA”-TROPIC

PROF.
FELIKS HALPERN
 wznowił lekcje gry fortepianowej
 Zapisy od 4—6
 Sienkiewicza 20
 front II p.
Ceny kryzysowe!

Do akt. Km. Nr. 1074/33
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 października 1933 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f-my „Piquer Paris” i składających się z 60 opon samochodowych używanych oszacowanych na łączną sumę zł. 660.—
 Łódź, 29.9.33
 Komornik Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. Km. 1581 | 1933
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 37 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 października r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w a mian.: kredensu, otomany, stołu, żyrandola, garderoby, toaletki, dwóch nocnych szafek i kasy ogniowatej oszacowanych na łączną sumę zł. 740 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, 28.9.33 r.
 Komornik (-) Stanisław Przybora

Do akt. Nr. Km. 574 | 1933
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 37 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1933 roku o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej 26/28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Sz. Fein i S-ka” i składających się z 2000 kg. tłuszczu do mydła, kasy żelaznej, stołu i biurka oszacowanych na sumę zł. 2480.—
 Łódź, 2.10.33 r.
 Komornik wz. (-) Stanisław Przybora

Do akt. Nr. Km. 1833 | 1933
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XV Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Dęboczyków 20 na zasadzie art. 602 K.P. C. ogłasza, że w dniu 19 października 1933 r. o g. 12-ej w Łodzi przy Al. Kościuszki 33/35 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: zespołu zgrzeblnego oszacowanych na łączną sumę zł. 4500 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, 4.10.33 r.
 Komornik Jan Rzymowski

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
 w pierwszorzędnym zakładzie
BERNARDI
 Piotrkowska 17, tel. 144-11
 6 pocztówek — zł. 5.—

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.
 Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frezowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.
Geny niska. Tel. 103-47 (przyw.)
 Czynny do godz. 7-ej.

Do akt. Nr. Km. 1920 | 1933
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12 zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 602, 603 K. P. C. ogłasza, że w dn. 16 października 1933 r. o godz. 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z tapczanu, szaf, kredensu, biurka, lustra, żyrandola, stołów, krzeseł, dywanów, obrazów, księgi, map, albumów i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1323 w sprawie Skarbu Państwa za Stefanem Naruszkiewiczem
 Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
 Łódź, dn. 21.9.33
 Komornik (-) A. Jaroszyński

KUPUJECIE Z I-GO ZRÓDŁA
 WIELKI WYBÓR

Wózków dębowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych
Wyłmazek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 138-60, w podwórzu.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**
 Łódź **Narutowicza 9, tel. 122-09**
 została otworzona
Szkoła Kosmetyczna
 Zatw. przez Ministerstwo (Dep. Śl. Zdr.)
 Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12—1 i od 7—8

Zgubiono
 srebrny mały zegarek damski z bransoletką, rzecz pamiątkowa na ul. Radwańskiej lub Piotrkowskiej. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Zł. 50.— tel. 128-15.

METRO
 Przejazd 2

Na I seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następane: III — 85, II — 1.10, I — 1.30.

ADRIA
 Główna 1

Na I seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następane: III — 54, II — 85, I — 1.09.

Dziś i dni następnych!
 Poraz pierwszy w Łodzi

FLIP i FLAP

„Laurel i Hardy”
 w najnowszej i najweselszej komedji produkcji 1933 | 34 pt.

Schowajcie swoje smutki

Cukiernia „Zróżło”
 Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
 poleca
 wyborowe **PĄCZKI**
 w cenie 15 groszy.
 Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
 Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Zawiadomienie

Zarząd fabryki niniejszem wzywa swoich dotychczasowych pracowników, by do środy, dnia 11 października r. b. o godzinie 8-ej rano przystąpili do pracy na następujących warunkach:

- godzinowa stawka minimalna:**
w odlewni:
- dla formierza ręcznego 85 gr.
 - „ „ maskynowego 63 „
 - „ rdzeniara 63 „
 - „ oczyszczacza 60 „
 - „ robotnika w odlewni 57 „
 - „ „ podwórzowego 55 „
 - „ piecowego 85 „
- w warsztatach mechanicznych i innych oddziałach:**
- dla rzemieślnika 85 gr.
 - „ pomocy fachowej 63 „
 - „ robotnika podwórzowego 55 „
 - „ ucznia po wyzwoleniu w I-ym roku 50 „
 - „ „ „ „ II-gim „ 60 „
 - „ „ „ „ III-eim „ 70 „
 - „ ucznia w I-ym roku 17 „
 - „ „ w II-gim „ 22 „
 - „ „ w III-eim „ 29 „

Akordy będą ustalone w ten sposób, by przeciętny zarobek danej grupy pracujących na akord przy intensywnej pracy mógł wynosić o 20% ponad stawkę minimalną.

W razie nieprzystąpienia do pracy w wyżej podanym terminie dotychczasowych pracowników, Zarząd fabryki będzie uważał umowę o pracę za rozwiązana z ich winy i przystąpi, począwszy od czwartku, dnia 12 października r. b., do przyjmowania na powyższych warunkach nowych pracowników.

Zarząd fabryki
 Łódź, dnia 9 października 1933 r.



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.